

# GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR INDEKSU 35013  
PLISSN0208-7693

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ Piątek, 12 VIII 1988 r. ■ Nr 188 (12287) ■ Rok XL ■ Cena 30 zł ■ Wyd. 1,

„Od piątku do piątku”  
magazyn społeczno-kulturalny  
„Gazety Krakowskiej”

■ Zbigniew Satała – „Interpress”, wtorek, godz. 12 czyli w gościnie u rzecznika (str. 3) ■ Iwajło Diczew – „Aleksander i przeznaczenie” – nowela (str. 3, 4, 5) ■ Lesław Peters – jeśli historykowi literatury przydać się może rachunek różniczkowy... (str. 4) ■ Zbigniew Święch – za co kochamy Szymona Kobylińskiego? (str. 4, 5)

### Irak—Iran

#### Oficjalny protest Iranu

Przedstawiciel Iranu przy ONZ Mohammad Mahallati spotkał się w środę z sekretarzem generalnym ONZ Javierem Perezem de Cuellarem i przekazał mu protest rządu irańskiego w związku z naruszeniem przez lotnictwo irańskie przestrzeni powietrznej Iranu.

Mohammad Mahallati oświadczył, że irańskie samoloty z ponaddziesięciokrotną prędkością przelatowały w środę nad pięcioma irańskimi miastami. Przedstawiciel Iranu stwierdził, że akcja lotnictwa irańskiego jest pogwałceniem wezwań ONZ o zaprzestanie działań zbrojnych do

(DOKOŃCZENIE NA STR. 7)

### RFN

#### Niezrozumiałe manewry z „pershingami”

Sily antywojenne RFN zanepokoili niespodziewane manewry z „pershingami 2”, przeznaczonymi do likwidacji w amerykańskiej bazie w Mutlangen w RFN. Zgodnie z podpisanym porozumieniem, rakiety te powinny być zniszczone w przyszłym miesiącu. Tymczasem w środę z bazy Mutlangen wyjechały ciężarówki z trzema rakietami tego typu przygotowywane się w bojowym szyku do przeprowadzenia manewrów wojskowych. Były to

(DOKOŃCZENIE NA STR. 7)

### USA

#### Spadek kursów akcji

Na nowojorskiej giełdzie nastąpił znaczny spadek kursów akcji i notowań dolara. Pod koniec dnia tzw. wskaźnik Dow Jones spadł o 44,99 pkt. osiągając poziom 2034 pkt. Poziom 2000 pkt. uważany jest na Wall Street za swego rodzaju barierę psychologiczną i w przypadku dalszego obniżenia traktowany jest jako zapowiedź kryzysu walutowo-finansowego. Spadek wskaźnika Dow Jones spowodowany został podniesieniem przez Bank Rezerwy Federalnej USA stopy procentowej przy zaciąganiu kredytów krótkoterminowych.

### Polacy w nowej pokojowej misji

Jak dowiaduje się dziennikarz PAP, trwają przygotowania do wyjazdu grupy oficerów Wojska Polskiego skierowanych decyzją władz PRL na prośbę ONZ do UNIMOG – grupy obserwatorów wojskowych ONZ dla Iraku i Iranu. Oficerowie WP będą uczestniczyć w obserwowaniu i nadzorowaniu przestrzegania rozejmu pomiędzy Irakim i Iranem. Rozejm ten wejdzie w życie 20 bm., i tego dnia UNIMOG rozpocznie wykonywanie swych obowiązków. Oficerowie WP, którzy będą pełnić służbę w dowództwie UNIMOG oraz po obu stronach frontu, znajdują się na

(DOKOŃCZENIE NA STR. 7)

### Po ostatnich szyskanach greckich celników

#### Polskie MSZ rozważa zawieszenie ruchu turystycznego z Grecją

Rzecznik prasowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych informuje: Ze względu na sposób traktowania polskich turystów przez greckie służby na przejściu bułgarsko-greckim Kula, 10 bm. został wezwany do MSZ chargé d'affaires a. i. ambasady Grecji Joannis Papadopoulos.

Dyrektor departamentu konsularnego – Krzysztof Szumski zażądał niezwłocznie położenia kresu dyskryminacyjnemu traktowaniu polskich turystów. Zwrócił uwagę, że tego rodzaju praktyki mogą wywrzeć negatywny wpływ na dobre relacje między dwoma krajami. Podkreślił humanitarne

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

### Referendum: sposób rozstrzygnięcia problemów lokalnych

W kilku środowiskach pojawiły się ostatnio inicjatywy przeprowadzenia referendum lokalnych dla rozstrzygnięcia problemów nurtujących miejscowe społeczności. Byłoby to praktyczne wykorzystanie przepisów ustawy z 6 maja 1987 r. o konsultacjach społecznych i referendum, która – obok referendum ogólnokrajowego – przewiduje także możliwość wypowiedzenia się w tej formie przez lokalną społeczność. Miasto i gmina Słubice (woj. gorzowski), jako krajowy mistrz gospodarki, otrzymały regulaminową nagrodę w wysokości

(CIĄG DALSZY NA STR. 6)

### Odpowiedź premiera na wystąpienie rzecznika praw obywatelskich

#### Ograniczenie eksportu samochodów w celu zrealizowania zobowiązań wobec tych, którzy wnieśli przedpłaty

#### Kary umowne zapłaci „Polmozybt”

Jak informuje Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, rzecznik otrzymał odpowiedź od prezesa Rady Ministrów na swe wystąpienie dotyczące nieprawidłowości, jakie zaistniały przy sprzedaży samochodów osobowych na przedpłaty. Premier poinformował, że Prezydium Rządu podzieliło poglądy rzecznika, iż z chwilą wylosowania numeru rachunku przedpłat dochodziło do zawarcia umów między wnoszącym przedpłatę a PP „Polmozybt” (który działał przez NBP, obecnie Bank Państwowy PKO). Przewidywane rozmiary produkcji samochodów osobowych „fiat 126 p” oraz „iso 1500” w najbliższych latach uniemożliwiają jednak takie zwiększenie podaży, które gwarantowałyby jednocześnie wypełnienie zaległych zobowiązań oraz sprzedaż samochodów na

(DOKOŃCZENIE NA STR. 7)

### Motywy wyjazdu

#### Co piąty naczelnik gminy chce wyjechać za granicę w celach zarobkowych

63,5 proc. pracowników gospodarki uspołecznionej, 47,1 proc. kadry kierowniczej i 30,3 proc. przedsiębiorców i 20,3 proc. naczelników miast i gmin, którzy w sondażu Centrum Badań Opinii Społecznej wyrazili gotowość wyjazdu za granicę, uzasadniając swą decyzję motywami zarobkowymi.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

### Piotrków Trybunalski

#### Zatrzymano sprawcę bestialskiego mordu na trzech chłopcach

Minister spraw wewnętrznych dziękuje funkcjonariuszom MO i SB oraz społeczeństwu za ogromne zaangażowanie w wykrycie zbrodniarza. Dziś ujawnione zostaną szczegóły wstrząsającego wydarzenia

Rzecznik prasowy ministra spraw wewnętrznych, za zgodą prokuratora wojewódzkiego w Piotrkowie Trybunalskim, informuje, że 11 bm. w godzinach popołudniowych, w wyniku zakrojonych na szeroką skalę działań Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa, został ujęty sprawca zabójstwa trzech chłopców, których zwłoki znaleziono 5 sierpnia br. w lesie w pobliżu

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

### Wojewoda nowosądecki wizytował budowy i remonty szkół

#### i remonty szkół

#### Czy pierwszego września dzieci spotkają się z budowlanymi?

(Inf. wł.) Jak przebiegają prace przy budowie obiektów szkolnych, które powinny być oddane do użytku przed zbliżającym się rokiem szkolnym? Czy w remontowanych placówkach oświatowych może dojść do sytuacji, że dzieci spotkają się z brygadami budowlanymi? Wojewoda nowosądecki Antoni Rączka postanowił uzyskać odpowiedzi na te pytania odwiedzając budowane bądź remontowane placówki oświatowe w różnych rejonach województwa. W rekonesansie tym towarzyszył mu kurator oświaty i wychowania Urzędu Wojewódzkiego Lechosław Mikszał.

Najpierw odwiedził gminę Łącko. We wsi Kiczma finalnie zwaną jest budowa okazałego gmachu szkoły podstawowej. Obiekt wzniesiony wedle projektu typowego dla nowej generacji. We wsi liczącej około tysiąca mieszkańców szkoła mieć będzie osiem sal lekcyjnych, kilka gabinetów przedmiotowych, mini-salę gimnastyczną, świetlicę, bibliotekę i stołówkę z pełnym zapleczem kuchennym. To z myślą o uczniach oraz ku wygodzie przyszłych organizatorów kolonii. Budowlani, jeśli nadal utrzymają tempo prac wykończeniowych, zdążą przed pierwszym dzwonkiem. To dotyczy jednak gmachu. Otwarcie nie będzie zagospodarowane w tym terminie. Jest jednak szansa, że nastąpi to w bieżącym roku. Brygady Rejonu Dróg Publicznych już się pojawiły i obiecują, że przynajmniej droga do budynku będzie wykonana w wakacje. Występujący tu w roli przewodnika naczelnik gminy Franciszek Młynarczyk zaprasza do innej wsi. W sąsiedniej Łącku prowadzony jest remont kapitalny budynku szkolnego służącego na co dzień pół tysiącom najmłodszym mieszkańcom gminy a w wakacje dzieciom górników Ko-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 7)

### Jedna osoba zabita, pięć ciężko rannych

#### Straszny dzień dla traktorzystów

(INF. WL.) Jeśli w tragicznych zdarzeniach obowiązują prawo serii to w Nowosądeckim zadziało ono z okrutną bezwzględnością w stosunku do osób jadących ciężarówkami. We wsi Piotrunka koło Kryniczy ciężarówka wykonująca prace leśne wywróciła się i przyczyniła do śmierci kierowcy. Jest to pierwszy taki wypadek w tym miejscu. W niedzielę odległej od miejsca pierwszego nieszczęścia wsi

(DOKOŃCZENIE NA STR. 7)

### Katastrofy, wypadki

#### RFN: chmura toksycznych gazów

W Wisconsin: tysiąc osób ewakuowanych po katastrofie kolejowej

#### Groźny pożar na Peloponezie

(h) W przedsiębiorstwie przeróbki odpadów w Bielefeld (Nadrenia Północna-Westfalia) nastąpiło przedostanie się do atmosfery wysoko toksycznej mieszaniny kwasu azotowego i chlorku żelaza.

Jak wynika z pierwszych informacji, na miejsce skierowano ekipy ratunkowe i oddziały straży pożarnej. Mieszkańców okolicznych domów uproszono o możliwość ewakuacji. 16 osób, biorących udział w likwidacji skutków

awarii dokonało ostryego porażenia układu oddechowego. 1000 osób ewakuowano w środę wieczorem z Elm Grove (stan Wisconsin, USA), w obawie przed wyekieciem toksycznych substancji z wykołowanego pożaru.

Mieszkańcy powrócą do domów, gdy 24 wagony, które oderwały się od 117-wagonowego składu towarowego zo-

stana z powrotem ustawione na torach. Wśród wagonów, które zeszły z szyn znajdują się dwie cysterny zawierające łatwopalne substancje – metanol i izobutan.

Groźny pożar, który wybuchł w środę wieczorem w zachodniej części Peloponezu, nadal rozprzestrzenia się

(DOKOŃCZENIE NA STR. 7)



#### Najpiękniejszy wąs Japonii

Gładko ogolony mężczyzna to tradycyjny ideał japoński, ale z wiekami się zmieniają. Po raz pierwszy w Tokio odbył się konkurs na najpiękniejszy wąs, sponsorowany przez firmę Schick, czyli producenta m. in. golarek. Główną nagrodę w wysokości

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

#### Nawet za granicą można liczyć tylko na swoich

(Inf. wł.) Zdarzenie miało miejsce w ostatnich dniach lipca, ale dopiero teraz pojawiła się wiadomość, że zapada się w wodę. Próbowano wypłynąć, ale miała z tym trudności. Zaczęła wołać o pomoc. O ratunek krzykiem alarmowała także będąca w pobliżu koleżanka. Nikt z będących na brzegu nie reagował. Tonąca, chociaż jeszcze wypływała na powierzchnię, już traciła przytomność. Wtedy, rozpychając tłum gapiów, wbiegł do wody młody mężczyzna. Popłynął w kierunku toniącej kobiety. Do wody wszedła



(Inf. wł.) Od kilku dni mamy ciepło, można powiedzieć upalną pogodę. Wczoraj o godz. 14 termometr w Baliach wskazywał 29 stopni, w centrum miasta było na pewno jeszcze cieplej powyżej 30 stopni.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

### Główna nagroda: lotnicza wycieczka do Zjednoczonych Emiratów Arabskich

#### Już w najbliższy poniedziałek rozpoczynamy nasz wielki wakacyjny konkurs

(INF. WL.) Będzie to swoista nagroda dla tych, którzy zostali tego lata w mieście i szansa dla wiernych Czytelników „Gazety”, a także przyszłych – miejmy taką nadzieję – sympatyków „Lot Air Toursu”, jednego z najmłodszych ale bodaj najsprawniej działających biur podróży. Zasady konkursu są bardzo proste i zapewne nie przysporzą jego uczestnikom zbyt wiele kłopotu. Przez sześć kolejnych dni od poniedziałku do soboty włącznie na łamach „Gazety Krakowskiej” w miejscu specjalnie oznaczonym znakiem firmowym „Lot Air Toursu” będziemy drukować informacje o ciekawych zakładkach naszego globu gdzie można dostać się do pośredni-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

### W Los Angeles

#### Zbiegły morderca... kuratorem nadzoru nad przestępcami

Policja w Los Angeles poinformowała, że morderca skazany na dożywocie za pozabawienie życia przed 14 laty matki swej przyjaciółki, po ucieczce z więzienia prowadził przykładowe życie i był zatrudniony w charakterze... kuratora do nadzoru nad przestępcami oraz pracownika instytucji charytatywnej. W tym czasie się zdążył się ożenić i doczekać trójki dzieci.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

### W Trzebnicy przyszywa ręce i nogi

#### Rewelacyjne sukcesy polskich chirurgów

Rano w ośrodku replantacji kończyn w Trzebnicy (woj. wrocławskie) 10-osobowy zespół lekarzy chirurgów i specjalistów pod kierunkiem prof. dr hab. Ryszarda Kocieba zakończył pomyślnie kolejną w ciągu ostatnich doby skomplikowaną operację przyszywania ręki i nogi. Pacjentka przywieziona została helikopterem do Trzebnicy spod Skierniewic, gdzie na polu podczas prac ziemnych pas transmisyjny młocem wciągnął jej przedramię w tryby maszyny. Opera-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

### Kwadrans pod zwalami piasku

#### Zasypane dziecko

Dramatyczne chwile przeżył rodzice półtorarocznej Magdy K., która w Ostrowie, koło Przemysła, wydobylali piasek dla celów budowlanych. W pewnej chwili nastąpiło tapnięcie górnej warstwy piasku i dziecko zostało zasypane. Mijały minuty, trwające wieczność, lecz próby odnalezienia dziewczynki nie przynosiły efektu.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

### W Magazynie SOBOTA-NIEDZIELA:

#### znajdziecie:

- Relację URSZULI ORMAN z pokoleniowej wystawy młodych ARSENAL '88 oraz rozmowę z jej komisarzy LESZKIEM JAMPOLSKIM zatytułowaną „O CO TYLIE KRZYKU?”
- O planach powołania ośrodka polskości w Wąwozie Modrzewskiej w Kalifornii — pisze ZDZISŁAWA O-TALEGA
- We francuskim instytucie dokonano odkrycia, które może wstrząsnąć podstawami biologii i fizyki. Zwiększająca woda posiada... pamięć!
- „Lajkonik w Jeruzolimie” — TADEUSZ DZIK laureat tytułu — Medalu „Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata” opowiada o swym pobycie w Domu Pamięci w Jeruzolimie
- OLGERD JEDRZEJCZYK recenzuje „Opus magnum” o Biurze Informacji i Propagandy AK
- Dalszy ciąg naszej ankiety „O MOWO POLSKA” — wypowiada się m.in. doc. JAN MIODEK z Wrocławia, laureat Złotego Ekranu za programy telewizyjne „Ojczyzna-polszczyzna”
- Bułwersująca powieść WŁODZIMIERZA KUNINA, której bohaterką jest prostytutka
- Gdzie dentyści nie mają co robić?
- Jakie hity przygotowała telewizja?

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)



CO PISZA INNI

„Brytyjskie ministerstwo energetyki uważa, że wydobycie ropy z szybów naftowych Morza Północnego obecnie spadnie i ten spadek będzie trwał do końca bieżącego stulecia, po czym zasoby ropy wyczerpią się zupełnie.” (Reuter)

„Ciesząc się doskonałą opinią u międzynarodowych kół finansowych, Węgry miały możliwość zaciągnięcia masowych pożyczek za granicą. W ten sposób, kumulując deficyt swego handlu w walucie wymiennej, zwiększono bardzo znacznie zadłużenie. Liczone brutto wzrosło o 8,9 mld dolarów pod koniec 1984 r. do przeszło 18 mld. Tak więc, ze swym zadłużeniem netto wobec Zachodu wynoszącym blisko 11 mld. Węgry biją rekordy wysokości długu w przeliczeniu na jednego mieszkańca wśród krajów Europy Wschodniej” (Le Monde)

„Na południu Indii mieszka ok. 50 mln Tamilów i Delhi uważa się za gwarant praw Tamilów. Indie twierdzą, że ich wojska opuszczają Sri Lankę, gdy tylko Tamilom zapewnione zostaną ich prawa” (Reuter)

HANDEL

Europejska Wspólnota Gospodarcza ma zamiar w niedalekiej przyszłości sprzedać po bardzo obniżonych cenach znaczną część swych olbrzymich zapasów masła i mięsa Związku Radzieckiemu. Jeden z wyższych przedstawicieli władz Wspólnoty poinformował agencję Reutersa, że ZSRR podpisał niedawno kontrakt z przemysłowcem francuskim na zakup 200 tys. ton wołowiny i 100 tys. ton masła. Towar ma pochodzić z zapasów EWG.

Komisja EWG zaaprobała układ przewidujący sprzedaż masła po cenie równej zaledwie jednej piętnastej ceny jaką EWG płaci własnym rolnikom.

Sytuacja demograficzna w Bułgarii jest nie do pozazdroszczenia. Od kilku lat przyrost naturalny w tym kraju wykazuje systematyczny spadek i utrzymuje się na jednym z najniższych poziomów w Europie.

Mimo to, statystyki wskazują na zjawisko niemal masowego przerywania ciąży. Przez średnio 120 tys. urodzeń rocznie, notuje się ok. 200 tys. zabiegów pozbicia się płodu, w tym

DEMOGRAFIA

niepełna 130 tys. jest przeprowadzonych legalnie.

Ponadto w Bułgarii ródzi się każdego roku ok. 14 tys. nieślubnych dzieci, a więc prawie 12 proc. wszystkich przychodzących na świat.

Bułgaria stoi obecnie u progu zachwiania procesów reprodukcji ludności. W 1985 r. urodziło się w tym kraju 11.500 dzieci, a dla przykładu w 1950 r., kiedy kraj liczył mniej ludności, przyszło w Bułgarii na świat 10 razy więcej noworodków — 108.500.

ODDATEK

Dotychczas bułgarscy emeryci — kombatanck II wojny światowej, jeśli ich emerytura nie przekraczała 200 lewów miesięcznie otrzymywali dodatek kombatancki w wysokości 20 lewów. Od 1 maja br. dodatek ten przynosi wszystkim kombatanckom, bez względu na wysokość emerytury.

Dodatek 30 lewów przysługuje natomiast uczestnikom międzynarodowej brygady biorącej udział w wojnie koreańskiej w latach 1952—54. Jednocześnie podniesiony został z 20 do 30 lewów dodatek dla inwalidów wojennych.

CENY

Ceny kauczuku na rynkach światowych zwiększyły się w tym roku ponad dwukrotnie — pisze agencja Reutersa w obszernym analizie z Londynu — osiągając najwyższy poziom od 8 lat. Wśród głównych czynników, eksperci londyńskiej giełdy surowców wymieniają rosnące zapasy krajów socjalistycznych i zwiększony popyt ze strony producentów opon oraz przetwórców, co związane jest ze światowymi obawami przed AIDS.

LEKI

W sofijskim tygodniku „Stryzel” ukazał się artykuł przedstawiający niepokojącą sytuację, jaką wytworzyła się w Bułgarii w zapotrzeniu społeczeństwa w leki.

Według Światowej Organizacji Zdrowia, każdy szpital powinien mieć zestaw co najmniej 800 leków, a tymczasem w bułgarskich szpitalach nie ma nawet 400 medykamentów. So-

fijskie szpitale dysponują ok. 600 lekami, natomiast szpitale prowincjonalne mają maksimum 200. Najlepiej jest zaopatrzona klinika rządowa, posiadająca stale zestaw ok. 1100 leków. Bardzo dużo le-

DEMENTI

Przedstawiciel Izraelskiego MSZ zaprzeczył doniesieniom dziennika „Haarec”, jakoby władze Izraela obiecały Rumunii wypłacenie 80 tys. dolarów za każdego Żyda emigrującego z ZSRR przez Bukareszt do Izraela. Ten sam dziennik stwierdził również, że Izrael miał zgodzić

się na rolę pośrednika w eksporcie rumuńskich towarów do USA, które opatrzone byłyby napisem „Made in Israel” i kierowane na rynek amerykański, korzystając z przywilejów celnych.

DYPLOMY

Rada Ministerialna EWG usunęła ostatnio najważniejsze przeszkody stojące na drodze do pełnego wzajemnego uznawania we wszystkich 12 krajach członkowskich dyplomów wyższych uczelni i innych świadectw dokumentujących kwalifikacje zawodowe.

Porozumienie w sprawie uznawania dyplomów i dyplomów uważane jest za kolejny krok na drodze do utworzenia jednolitego wspólnego rynku na całym obszarze Wspólnoty. Szczególne znaczenie mieć ono będzie dla realizacji zasady całkowitego swobodnego przepływu siły roboczej, mającej w praktyce umożliwić nieograniczone możliwości wyboru miejsca pracy w dowolnym spośród 12 krajów członkowskich EWG.

PASZPORTY

Jak poinformowało radio południowokoreańskie, władze tego kraju zamierzają zmienić przepisy emigracyjne w celu oficjalnego uznania paszportów obywateli państw socjalistycznych w ramach wysiłków zmierzających do rozszerzenia stosunków między tymi państwami.

Korea Południowa planuje również złączyć ograniczenia w wymianie osobowej z krajami socjalistycznymi, w tym zrezygnować z wymogu zatwierdzenia wizyt obywateli Korei Płd. w tych krajach przez ministerstwo sprawiedliwości i wywiad. Rozważa się również możliwość zezwolenia przedstawicielstwom handlowym na prowadzenie działalności konsularnej.

WIZY

Od blisko 11 lat na stole dialogu między RFN a Węgrami znajdują się propozycje tych ostatnich, by między obu państwami wprowadzić bezwizowy ruch osobowy. Węgry zawarły już tego rodzaju porozumienie z Austrią, Finlandią i Szwecją. Wprawdzie z dniem 1 marca 1988 r. wprowadzono pewne ułatwienia w ruchu osobowym pomiędzy Bonn a Budapesztem, jednakże są one połowiczne. gdyż obejmują głównie osoby podróżujące służbowo.



„Przepraszam, jak się pan nazywa? Potrzebuję do mema.” /"Punch"/

OBYCZAJE

Strach przed zarażeniem się AIDS wydaje się być coraz większy. Zauważa się o wiele większą wstrzeźliwość w przypadkowych kontaktach męsko-damskich. Odbija się to na „dzielnicach grzechu”. Miejsca te, jeszcze nie tak dawno cieszące się dużym powodzeniem, zaczynają plajtować. Paniom uprawiającym najstarszy zawód świata grozi bezrobocie. Na nic zdają się stosowane przez niektóre dziewczyny lekarskie poświadczenia, że są „wolne od AIDS”. Strach przed zarażeniem paraliżuje najodważniejszych.

W tej sytuacji zauważono gwałtowny wzrost zainteresowania porno-filmami. Oglądanie filmów to nie to samo co osobisty kontakt, jak to nieśladnie nazywa, ale dzięki nim można ustrzec się przed chorobą.

ODPRYSKI

Nie opodal dworca Pawieckiego w południowej części Moskwy otworzyła podwoje pierwsza w tym mieście restauracja żydowska „U Josifa”. Właścicielem tego koszernego lokalu jest Josif Maskowicz.

Właściciel, prawnik z wykształcenia, mówił, że komercyjna strona przedsięwzięcia nie odgrywa decydującej roli. „Jest to przede wszystkim ośrodek kulturalny. Przychodzą tutaj ludzie z całego kraju” — dodaje.

Ze świata wybrał ANDRZEJ STRUTYŃSKI

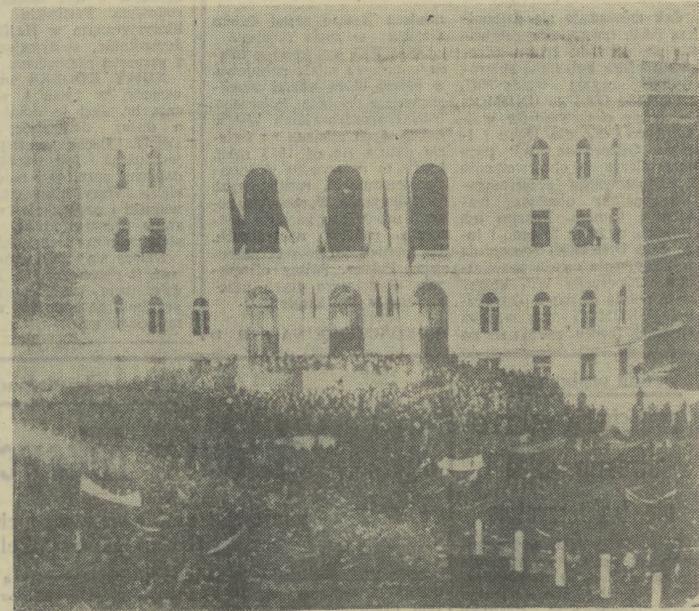
Drukujemy piątą fragment książki Andrzeja Werblana „Władysław Gomułka. Sekretarz generalny PPR” (KiW, 1988). Dotyczy on wydarzeń w 1948 r. i tzw. odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego. Tytuły pochodzą od redakcji.

Kongres Zjednoczeniowy rozpoczął obrady 15 grudnia w auli Politechniki Warszawskiej. Dzień wcześniej obradujące oddzielnie II Zjazd PPR i XXVIII Kongres PPS powzięły uchwały o zjednoczeniu obu partii. Gomułka został powołany do prezydium, a także Kongres Zjednoczeniowy. Kongres Zjednoczeniowy przebiegał w podniosłej atmosferze. W PPR i w znacznej części szeregow PPS witalo jego obrady i uchwały z satysfakcją i nadzieją. Zakończenie trwającego ponad pół wie-

Z biografii Władysława Gomułki (5)

Kongres Zjednoczeniowy

ku rozłamu w ruchu robotniczym samo przez się było wydarzeniem o wymiarze historycznym. Dokonywało się ono na płaszczyźnie ideologicznej PPR, co dla jej członków i działaczy stanowiło szczególny powód do dumy. Zapowiedzi szybkiego uprzemysłowienia kraju, imponujący program urbanizacji oraz ekspansji oświaty przemawiały do wyobraźni i ambicji, a w wielu środowiskach, zwłaszcza wśród młodzieży, budziły autentyczny entuzjazm. Rosły szybko szeregi Związku Młodzieży Polskiej. Zasadniczy kierunek uchwał kongresu odpowiadał podstawowym potrzebom kraju; zapowiadały one znaczny postęp w przewyżczeniu zaoferowanego gospodarczego, zmianę struktury społecznej oraz wyrównanie szans życiowych. Były w linii rozwojowej, wówczas wyznaczanej, również załóżki



Manifestacja ludności przed gmachem Politechniki Warszawskiej — 1948 rok.

niewpodeń i błędów, rysowały się niebezpieczne deformacje w życiu politycznym, ale zjawiska te pozostawały jeszcze w cieniu. Oparcie społeczne władzy ludowej nadal się uformowało, czego świadectwem m. in. był masowy akces do jej obozu wybitnych twórców nauki i kultury.

Tym większy dramat przeżywać musiał czołowiek, który należał do najwybitniejszych twórców tych osiągnięć, a którego się obecnie wyzyrkano i którego szkalowano. Zławsza że — jak można sądzić — wdział on wyraźnie niż ktokolwiek inny spośród ówczesnej elity obozu rządzącego również zagrożenia, jakie się zbliżyły, i słyszał odgłosy dalekich, nadsięgających burz.

mułce mówca, Bolesław Bendek, odniósł się w ostrych słowach do „odchylenia”, ale sygnał do ataku dał dopiero Władysław Matwin. Wypowiedziano wiele krzywdzących sądów. Najwyraźniej akcja potępienia i odcinania się została zorganizowana. Zresztą atmosfera temu sprzyjała, wielu delegatów uznało, że Gomulka zdecydował się zakłócić historyczny kongres. Nawet bliscy mu przyjaciele — np. Zenon Kliszko — wygłosili zdumiewająco ostre przemówienia, byli zdeorientowani atmosferą, nie mieli kontaktu z Gomulką, który zamknął się w sobie, nie rozumiejąc go. Nie należało ich potępiać. Tenże Kliszko w trzy lata później, w o wiele groźniejszych, ale już jednoznacznych okolicznościach, uwieziony i przesłuchiwany, nie dał się zmusić do żadnych zeznań, które mogłyby Wiesławowi zaszkodzić.

Reakcja na wystąpienie skłoniła Gomulkę do krótkiego oświadczenia. Powiedział m. in.: „Można w matematyce dowieść złudliwość, że 2 a 2 jest 5 (...) Mnie, towarzysze, niektórzy zarzucają, że pozostaje nadal na stanowisku odchylecia prawnicowego, nacjonalistycznego, które miałem przed plenium sierpniowym. Oświadczam Wam, towarzysze, że stoje na stanowisku swojej samokrytyki — samokrytyki złożonej na „Ism sierpieniowym i opublikowanej. Nie mam zamiaru i nie będę wycofywał (...) Jeżeli ktokolwiek dla takich czy innych celów próbuje wkładać inną treść ideologiczną w to wystąpienie, to się ten towarzyszy myśli. Jeżeli ktoś, towarzysze, próbuje mnie zepchnąć na pozycje antypartyjne, to ja Wam, towarzysze, oświadczam, że na takie pozycje się zepchnąć nie dam i na pozycjach partyjnych pozostanę. Krytyka musi być zawsze szlachetna, musi być zawsze utrzymana w granicach tych błędów, jakie dany towarzysz popełnił (...) Mnie towarzysze zarzucał, insynuowali, że przyszedłem na ten kongres, by wnieść jakiś zamęt. Odrzucam to jako insynuację, jako fałszywy strzał (...) Ja Wam oświadczam, co już oświadczyłem w poprzednim przemówieniu, że linię partii, linię wytyczoną przez kongres ja będę realizował na tym odcinku pracy, razem z Wami i razem z całą klasą robotniczą, na jakim się będę znajdował. Jeżeli pragnę się znaleźć w tej chwili na określonym odcinku pracy — wynika to tylko z mego głębokiego przekonania, że to będzie lepiej dla partii, i dla mnie (...)”. Tym razem sala słuchała w milczeniu.

Bolesław Bierut skwitował wystąpienia Gomulki następującymi słowami: „Dla nikogo nie ulega wątpliwości, że w przemówieniu tym pod płaszczykiem ogólnikowych rozważań kryje się nacjonalistyczna i antypartyjna treść (...) Tow. Wiesław wybrał drogę nie z kongresu, lecz przeciw kongresowi. Ostatnie jego oświadczenie nie w tej sytuacji nie zmienia (...) Odchylenie prawnicowe i nacjonalistyczne jako zorganizowana grupa zostało rozbite. Tow. Wiesław wystąpił tu jako pogorobwiec tej grupy, której inni uczestnicy idą teraz razem z partią (...) należy z całą ostrością zwalczać każdy przejaw nacjonalistycznego i prawnicowego odchylecia”. Do Komitetu Centralnego Gomulka jednak wybrano. Na poprzedzającej wyборы naradzie kierowników delegacji wojewódzkich (z reguły peperowcy) i ich zastępców (z reguły pepesowcy), którą prowadził Franciszek Mazur, Jakub Bernam ocenili wystąpienie Gomulki jako nacjonalistyczne i zawierające aluzje antysemickie (!). Mimo to oświadczyli: „wysuwamy go do KC”, sugerowali jednak, by kongres w głosowaniu dał odczuć swoją dezaprobatę. W rezultacie np. w białostockiej delegacji PPR niektórym delegatom zalecono skreślenie Gomulki. Na 1508 głosujących otrzymał 1163 głosy. Kilka miesięcy później Gomulka tak scharakteryzował swoje odczucia po Kongresie Zjednoczeniowym: „Przekonałem się, że dla mnie jest niemożliwe (...) prowadzenie jakiegokolwiek, choćby najmniej odpowiedzialnej roboty politycznej (...) Moje przemówienie mogło nie być wolne od braków. Nie zgadzam się jednak z tym, że było ono titowskie, że było nacjonalistyczne (...) Demonstracja urządzona na kongresie przeciwko mnie, to był ten gwóźdź do trumny, to było dobiecie i ostateczne przekreślenie mnie.”

(cdn.)

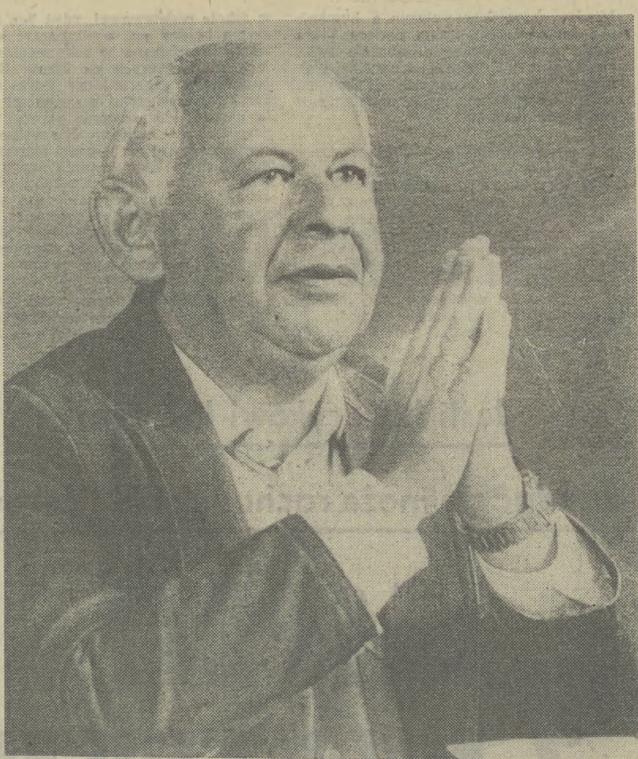
Konferencje prasowe rzecznika rządu gromadzą przed telewizorami sporo ludzi. W publikowanych przez „Przebieg Tygodniowy” sondażach mieszczą się one niezmiennie w pierwszej dziesiątce audycji o największej widowni, audytorium sięga dziesięciu a okresowo i więcej milionów widzów. Jedni oglądają konferencje, bo lubią Jerzego Urbana, inni dlatego gdyż Urbana nie cierpią, jeszcze inni, i tych jest chyba zdecydowana większość, ze względu na to, iż audycja ta jest najlepszym źródłem informacji. Wiadomości te zawierają się zarówno w odpowiedziach rzecznika jak też w pytaniach dziennikarzy. Od pewnego czasu jestem stałym uczestnikiem tych konferencji, chciałbym przybliżyć nieco Czytelnikom „Gazety” ich klimat, przebieg, głównych aktorów, a także miejsce cotygodniowych potyczek rzecznika polskiego rządu z przedstawicielami prasy całego świata.

### Centrum Prasowe „Interpress”

Konferencje odbywają się w lokalu Interpressu, mieszczącego się na tyłach Teatru Wielkiego, w każdy wtorek. Powinny rozpoczynać się o 12.00, ale Jerzy Urban przychodzi najczęściej nieco opóźniony. Dziennikarze oczekują w barze, który serwuje napoje gorące i zimne a także lekkie posiłki. W barze i otaczających go pomieszczeniach włączone są telewizory emitujące programy telewizji satelitarnej. Zazwyczaj w konferencji uczestniczą studenci dziennikarzy, ale w okresie kiedyś w kraju się dzieje sala jest bardzo pełna. Niektórzy bowiem korespondenci mają akredytacje na kilka krajów i zjawiają się w Polsce, gdy jest tu „gorąco”. Tak więc tłoczno było w czasie obchodów rocznicy powstania w warszawskim getcie i w okresie strajków na przełomie kwietnia i maja.

Podczas trwania konferencji nie wolno palić. Obowiązuja tu dwa języki: angielski i polski. Jeśli jakiś korespondent mówi po angielsku, tłumacz znajdujący się w kabine przekłada jego słowa na polski. Wypowiedzi rzecznika oraz dziennikarzy mówiących po polsku są również tłumaczone na angielski i przekład ten można słuchać przez słuchawki. Na sali obecna są telewizje, zazwyczaj polska, amerykańska i zachodniemiecka, czasem jeszcze innych krajów.

Za stołem przedziałym zasiadają trzy osoby: minister Jerzy Urban, z bo-



fot. JACEK WCISŁO

tego, że prowadzą kampanię przeciw AIDS, którą jak sądzić oni mogliby zorganizować najlepiej”. Jerzy Urban: „...mogę tylko przypuszczać, że sprawa ta jest trudnym orzechem do zgryzienia dla władz administracyjnych ze względu na to, że w każdym kraju obowiązują pewien kodeks obyczajowy, w którym toczy się życie społeczne i to co jest normalne i przyjęte w Stanach Zjednoczonych, niekoniecznie byłoby do strawienia i zrozumienia w Polsce, a władza demokratyczna takie

ko tak się składa, że ponieważ na konferencjach w „Interpressie” dziennikarze zajmują się m. in. publikacjami prasy zachodniej, zaś znaczna ich część to wywiady, wypowiedzi i uniejędź Lecha Wałęsy lub jego otczenia, dlatego często wymieniam jego nazwisko...”

Często zadawia mnie spokój Jerzego Urbana. Cierpliwie wysłuchuje żądanych wypowiedzi dziennikarzy i spokojnie na nie odpowiada. Najbardziej w „zachodnim stylu” pyta Krzysztof Bobiński, używający bardzo do-

# „INTERPRESS”, WTOREK, GODZ. 12

ku jego asystent oraz prowadzący konferencje, redaktor naczelny Centrum Prasowego Interpress Maciej Górski. Jak tu się mówi red. Górski kończy już swą pracę w kraju, od jesieni wyjeżdża do Rzymu, gdzie będzie polskim korespondentem.

Osoba rzecznika wzbudza ciągle emocje. On sam siebie nie szczędzi w publicznych wypowiedziach. Odpowiadając kiedyś na pytanie dotyczące Lecha Wałęsy oświadczył, że przewodniczący byłej „Solidarności” — według sondaży Ośrodka Badania Opinii Publicznej — pod względem zaufania społecznego zajmuje o jedno miejsce wyżej od niego, czyli przedostatnie. Kiedy Jerzy Urban został wybrany mężem roku mówił, że jak patrzy na siebie w TV to widzi górę miedzi mamroczącą jakieś słowa. Odpowiadając na pytanie jednego z warszawiaków czy jest naprawdę prawdziwym mężem roku odpisał: „Nie. Ja programowo nie jestem prawdziwym mężem roku, ja po prostu nie noszę tytułu „prawdziwego męża”, tych, którzy uważają, że dobrze prowadzi samochód, mają ambicję zrzeczonego przybijania w domu gwóźdźi i są opiekuńczy, apodyktyczni, drażliwi i chcą rządzić rodziną. Ponieważ to wszyscy, a także parę innych jeszcze rzeczy kojarzy mi się z modelem prawdziwego męża, to ja staram się być jego przeciwnikiem”.

Otrzymałem wiele telefonów, w których nasi Czytelnicy chcą się dowiedzieć, czy pytania, które zadaje się na sali rzecznikowi są z nim uzgadniane lub czy się podaje je wcześniej przed konferencją. Z reguły nie wysyłam pytań, chyba, że z góry wiem, iż wymagają one specjalistycznych wiadomości. Sygnalizowałem więc wcześniej zapytania o wizy greckie, kwestie prac nad nową ustawą emerytalną czy o program redukcji emisji dwutlenku siarki. Natomiast Jerzy Urban tak o tym mówi: „Ja i moi współpracownicy przewidujemy tematy pytań i przygotowujemy się do nich. Kiedy więc pada pytanie, to zazwyczaj mój współpracownik podaje mi kartkę, na której mam zapisane podstawowe dane odnoszące się do tego zadanego pytania. Członkowie władz w danej sprawie. Członek władz i czekam na pretekst do wygłoszenia i czekam na pretekst w postaci pytania, aby go móc przeczytać. Najczęściej są to jednak tylko notatki, w które patrzę, co tworzy wrażenie, iż odczytuje odpowiedź”.

### Potyczki

Z setki dziennikarzy uczestniczących stale w konferencjach, tylko niektórzy „zatrzymują życie” rzecznikowi. Bardzo aktywni są korespondenci zachodni: Krzysztof Bobiński z „The Financial Times”, John Daniszewski z Associated Press, Tadeusz Kucharski z „Time Magazine”, Bogdan Turek z AP i Andrews Tarnowski — Reuter. Nie mniej od mężczyzn nekają rzecznika kobiety, w szczególności zaś: Kay Withers z „The Baltimore Sun”, Renate Marsch z DPA i uroczą Hiszpanką Gemma Aizpitarte Heriz z EFE.

Kay Withers nie pozwolił aby Jerzy Urban był jej w czymkolwiek dłużny. Draż rzecznika, do samego końca, starając się uzyskać satysfakcjonującą odpowiedź. Zresztą chyba Jerzy Urban lubi się z nią ścierać, jego odpowiedzi nasycone są humorem, czasem uszczypliwe. Zacytuje fragmenty polemiki dotyczącej homoseksualistów. Kay Withers: „Członkowie warszawskiego ruchu homoseksualistów wystąpili 2 marca z wnioskiem o rejestrację ich stowarzyszenia. Pragną oni rejestracji dla-

czynnikami także musi brać pod uwagę”. 23 VI, Kay Withers: „Powracam do sprawy rejestracji warszawskiego ruchu homoseksualnego. Jest to sprawa, o którą pytałam i którą obiecał pan zbadać osobiste”. Jerzy Urban: „Czułem się bardzo winny wobec pani, ale moje biuro, które miało uzyskać tę informację jest — lekam się — w pełni heteroseksualne i zapomniało o tej sprawie. Obiecuje, że w ciągu tego tygodnia otrzyma pani odpowiedź co tam słychać”. (rozbawienie sali). 30 VI, Jerzy Urban: „Jestem winien pani Kay Withers odpowiedź w sprawie rejestracji stowarzyszenia homoseksualistów. Ta sprawa wbrew niektórym doniesieniom prasy zachodniej nie jest jeszcze przesądzona, ten wniosek o rejestrację dalej jest rozpatrywany”. Charakter Kay Withers wyszedł jeszcze przy sprawie cenzury: „Czy zniesienie tej zminimalizowanej cenzury nie dalaoby argumentów rządowi, iż zmierza on w kierunku większej demokracji?” Nieestety tłumacz niezbyt wiernie przełożył sens wypowiedzi — zapytania dziennikarki i wyszło, że jest ona z istnieniem cenzury w Polsce. W tydzień później Kay Withers oświadcza: „Panie ministrze, na ostatniej konferencji prasowej byłam zle tłumaczona i chciałabym sprowadzić. Nieestety, byłam przedstawiona prawie jako zwolenniczka cenzury. Wcale nie popieram cenzury i myślę, że istnieje nawet łagodnej cenzury sprzeciwia się „otwarciu” i demokracji” (oświadczenie to Kay Withers złożyła po polsku). Jerzy Urban: „Przyjmuję do wiadomości to oświadczenie. Mielibym tu po prostu kłopoty z tłumaczeniem. Jednakże nikt z obecnych na tej sali nie przypuszczył z tego powodu, że pani jest zwolenniczką cenzury. Role są podzielone. To ja się zadeklarowałem jako zwolennik cenzury”.

Jak mi wiadomo wiele osób czeka na pojawienie się dziennikarki zachodniemieckiej Renate Marsch z DPA. Jeśli jest obecna na konferencji wiadomo, że zaada najbardziej aktualne pytanie. Jej polszczyzna z cudzoziemskim akcentem dodaje jej wypowiedziom dodatkowego smaczku. „Proszę pana ministra — powiedziała 17 marca Renate Marsch — pan mówi o zmianach, które są w Polsce. Ale 8 marca milicja znów pobiła studentów. Dlaczego i dlaczego tak mocno?” Jerzy Urban: „Ja przede wszystkim zaprzeczam doniesieniom zachodnim, że milicja użyła pałek do rozpędzania manifestantów”. Na pomoc Renate Marsch pospieszył Charles Gans z AP: „...byłem tam obecny i jestem zaskoczony tym co pan mówi”. Jerzy Urban: „Ma pan niewątpliwie wyższość nadę mną, ponieważ pan tam był...”

Niemal na każdej konferencji padają pytania dotyczące Lecha Wałęsy. A to nie dostał paszportu, a to zamierza się spotykać z wicepremierem Sadowskim, a to wydał takie czy inne oświadczenie. Odpowiedzi rzecznika rządu nie są, mówiąc ogólnie, pochlebne dla Wałęsy. Na początku lipca dziennikarka „Polityki” zapytał wprost Jerzego Urbana, dlaczego tak postępuje Wałęsa. W odpowiedzi usłyszeł: „To, że ja tak często mówię o Lechu Wałęsie nie wynika bynajmniej z jakiejś osobistej antypatii, o co mnie niektórzy posądają. Z Lechem Wałęsą zetknąłem się 2-3 razy. Za stołem obrad w 1981 roku oraz miałem okazję pobiesiadować z nim godzinę, półprywatnie i odniosłem wrażenie osobiste, że jako człowiek jest raczej sympatyczny. Nie mam też jakiejś publicznej, politycznej obsesji Wałęsy, tyl-

sadnych przedmiotników. Bobiński: „Czy jest przewidziane jakieś spotkanie z nami jutro, żeby rząd mógł wytłumaczyć jak będzie używał tych szalonych uprawnień, jakie sobie jutro zafunduje?” Bobiński: „Przez wiele lat obowiązywała teza w krajach wschodnioeuropejskich i też w Polsce, że ZSRR przedstawia sobie przodujący system czy też przodujący ustroj. Aparat propagandy w tych krajach, jak również w Polsce, ciężko pracował nad tym, żeby społeczeństwo do tego przekonać. Zdaje się, na szczęście, że ludzie się zbytnio tym nie przejmowali, ale teraz się okazuje, iż historia lat powojennych, jak i przedwojennych w ZSRR nie była taka różowa, jak ją przedstawiano, bo okres stalinizmu był okresem zastój. A może jeszcze są tacy, którzy wierzyli, że ten ustroj był przodujący, czy pan sądzi, że będzie jakieś wytłumaczenie dla tych ludzi co się stało?” Jerzy Urban: „Panie doktorze, my nadal uważamy, i to jest ideaowa racja naszego istnienia i naszej polityki, że ustroj socjalistyczny jest ustrojem o wielkich przewagach i wielkiej przyszłości. Istotnie zarzuciliśmy pogląd, że jakiś jeden kraj jest przodujący, jedna partia jest przodująca, a inne kraje i partie podążają za tym przykładem...”

Wiele szumu narobiła śliczna dziennikarka z programu III Polskiego Radia, Monika Olejnik. Należy ona do najlepiej ubranych uczestniczek konferencji, całe lato lanusze bardzo krótka moda, zwracając uwagę wszystkich panów. Otóż minister Urban mówił o akcji „La Croix” organizującej zbiórki na rzecz polskich Niemowląt, które zdaniem tego pisma są niedożywione powiedział: „...Cała ta informacja jest całkowitą bzdurą. Nie istnieje żaden problem mleka dla niemowląt i są to jakieś historyczne teksty mające tworzyć wrażenie, że Polska jest w stanie katekalizmu i że w ogóle biologiczna przyszłość narodu jest zagrożona” Monika Olejnik ripostowała: „...nie zgadzam się z danymi, które pan przedstawiał, że w Polsce jest wystarczająca produkcja mleka w proszku dlatego, że wystarczy się po prostu przejść do sklepu i stwierdzić, że „humany-0” i „bebika” nie ma, a w każdym razie rzadko bywają”. W tydzień potem Jerzy Urban ponownie podjął sprawę, publicznie krytykując Ministerstwo Rynku Wewnętrznego za wprowadzenie opinii publicznej w błąd. „Premier Zbigniew Messner upoważnił mnie do zianiania solidarności rządowej i publicznego oświadczenia, że postawa Ministerstwa Rynku Wewnętrznego w tej sprawie, ta jego postawa wobec opinii publicznej jest niewłaściwa, biurokratyczna. Stanowi ona przejaw nienależytego informowania społeczeństwa, a więc lekceważenia odczuć i potrzeb społecznych. Niemowląt nie karmi się leżakami...”

„Czy są jeszcze jakieś pytania do pana ministra? Nie widzę aby ktoś jeszcze chciał pytać. Dziękuję państwu, dziękuję panu ministrowi” — zagna wszystkich red. Maciej Górski. Po chwili bębnią dalekopisy, korespondenci dzwonią do swych krajów. Relacje błędną do najważniejszych agencji światowych i najpoważniejszych pism. Po 21.00 w programie I TV prawie półgodzinna audycja prezentuje polskim telewizorom Jerzy Zakrzewski.

ZBIGNIEW SATAŁA

IWAJŁO DICZEW jest jednym z najbardziej interesujących młodych pisarzy bułgarskich. Urodzony w roku 1955 w Sofii, ukończył filologię angielską i rozpoczął pracę jako tłumacz i dziennikarz. Obecnie pracuje jako redaktor w wydawnictwie „Bylgarski pisatel”, wykłada estetykę w uniwersytecie sofijskim. Jest autorem kilku zbiorów opowiadań: „Uczę się płakać” (1979), „Gwiezdny kalendarz” (1981), „Chwila po końcu świata” (1988) i powieści „Identyfikacja” (1987). Jego utwory nie były dotąd tłumaczone na język polski.

Autobus odchyła się niebezpiecznie na zakręciech rozmytej przez deszcz górskiej drogi. Twarzy kierowcy nie można dostrzec, ale w pamięci utkwiły dziwaczne szczegóły: cienka rysa biegnąca od błotnika do błotnika, małka na gumce pod lusterkiem, pod lewarkiem biegów dwa dynamicznie chlebki, zawinięte w gazetę, dało się nawet przeczytać WEN oraz 22 wtorek. Powietrze jest ciężkie od przecięcia. Wzdłuż rowu leżą grubo octosane belki, mokre po wczorajszym deszczu; właśnie na zakręcie,

każda wiedza jest jedynie środkiem przymusu; jakiś czas temu przyprowadziła mu specjalistkę od horoskopów, która z cyfr i daty urodzenia przepowiedziała mu, że nie ożeni się z Wera. Zastanawiający w scenie z autobusem we śnie był ten brak związku z nim samym, ze ślubem, śmiercią, wygraną na loterii. A jeśli mimo wszystko się sprawdzi? Jeśli istnieje choćby okruczeństwo podobieństwa?

Niestety nie mógł pojąć, gdzie ma się zdarzyć to, co wrożył sen. Przez następne

IWAJŁO DICZEW

# Aleksander i przeznaczenie

(nowela)

w blasku porannego, ostrego słońca świeci mętna katuza. Niewidoczna chmara wróbla kotłuje się w burzaczach i poruszające się bez widocznej przyczyny łodygi wznoszą ogólny niepokój. Na podwórku czereśnie wspięło się pięciu chłopaków, napychających sobie usta miękkimi, czarnymi czereśniami. Na dole jakaś dziewczynka prosi, żeby odłamał jej gałąź. Autobus, zbliża się do miasta, podróżnik widzą już pierwsze anteny i kominy. Wróbel! — wróbel pierwsze wyczuwają nieszczęście i kryją się wśród chwascisk. Oto drzwi domu, tego z ogrodzeniem z cegły, otwierają się — kierowca wyciąga rękę, aby włączyć radio — i wyskakuje z nich rozjuszony dziadek z kijem w ręce — w autobusie rozbrzmiewa smutną zawołanie gitary elektrycznej — dziadek nie może zgiąć nogi w kolanie, traci półtora sekundy — właśnie tyle, ile potrzeba, by wróbel przelatywał 25 metrów — dziewczynka gwiździe ostrzegawczo na palcach i wszystkie dzieci pędzą w stronę ogrodzenia, które opóźnia je o jeszcze pół sekundy — woda z kahuży brzyza na przednią szybę autobusu — wróbel ulatują gęsta hałaśliwa chmara — i kierowca nim ockolwiek spostrzegł, na wszystkich kościach odczuje uderzenie w lekkie jak wróbel ciało, pierwsze, drugie, trzecie, hałulce piszcza, autobus obraca się wokół własnej osi, by tylnym zderzakiem zmieść i dziewczynkę, roztrzaskać stertę belek i wśród pisku i łopotu skrzydeł przekoziółkować do rowu...  
Aleksander zbudził się mokry od stóp do głowy. Co za okropny sen... Poprzedni wieczór spędził sam; dziś kończy 33 lata i 7 miesięcy i nic, nic! — z tą myślą wypili cały koniak w kregu żółtawego światła lampy, by w końcu stwierdzić że jego telefon jest zablokowany i gdyby nawet ktoś chciał, nie mógłby się do niego dowiedzieć. Czy ilość alkoholu we krwi nie podzielała na te jakieś ośrodki?

Boso potłapał do kuchni, że zdziwieniem stwierdził że drżą mu kolana. Matka dokądś wyszła. Ziewnął, usiadł i otworzył notes z telefonami. Komu opowiedzieć... Zastanowił go numer telefonu Doczki — 52 23 37, to znaczy miesiąc 5, dzień 22, 33 lata i 7 miesięcy! Co za zbieżność, pomyślał, wyciągnął kalendarzyk i palcem przejechał po kolumnie dni maja. Dokładnie tak, 22 wypadła we wtorek. Tak jak pisało w gazecie, która mu się śniła. To prawdopodobnie — innymi słowy — raz na siedem lat 22 maja wypadła we wtorek. Coż, nie jest to znówu Bóg wie jaką cud, może jakoś nieświadomo obliczył tę datę. Dreszcz przebiegł mu po plecach, gdy obrócił kalendarzyk i popatrzył na reklamowe zdjęcie: jakaś kotka wystrojona przez Balkan-Tourist w stroju ludowy wystawiała do obiektywu korbę z czereśniami.

„Cześć to ja, Aleksander — powiedział, gdy w słuchawce zabrzmiął przyjemnie chrapliwy, zaspany głos Doczki. — Wiesz, śniło mi się, że zdarzyło się coś okropnego! Z drugiej strony doleciał słodki dźwięk, jak gdyby Doczka przeciągała się w łóżku. „Ten wieczór mam zajęty...” To go dobiło — wyszło na to, że miał okropny sen tylko dlatego, żeby zwrócić na siebie uwagę.

Nigdy nie zdarzyło mu się zauważyć u siebie nadprzyrodzonych zdolności. Kiedy się ubierał, na podłogę potoczyła się pięciostotnikowa moneta; podniósł ją, położył na kciuku, podbił w górę, wydając okrzyk „reszka”, później złapał ją między dłońmi. Powoli odsunął rękę. Zgadł, „weszka” — powiedział i znów przyłożył dłońią pobyskującą w świetle monetę. Tak, weszka. Serce zabiło mocno; to zaprzeczanie teorii prawdopodobieństwa! Drżącymi palcami raz jeszcze ułożył monetę: „Weszka!” Tym razem — nie; była reszka. Ale w chwili, gdy zobaczył piątkę i kłósy zółw, w tej samej milionowej części sekundy zrozumiał, że przewidział — reszka, właśnie reszka! — ale nie wiedzieć czemu powiedział weszka. Wbił wzrok w lustro: w oliwkowoczerwonych tęczówkach odbijało się ich własne odbicie. Woda zmylała trzydzieści trzy włosy z umywarki, a wczoraj naliczył tylko trzydzieści dwa. Długie kosmyki po bokach, przylądzone na mokro, nie mogły już ukryć blasku lisy, na wietrze łopotwały jak niezgrabne, ociężałe skrzydła... Dlaczego wszystko to spotyka właśnie mnie?

„Ten sen o czereśniami oznacza, że musisz jeść więcej witamin — stwierdziła matka. — Twój organizm daje znać, że jeśli nie rzućisz kumpki i papierosów, czeka cię katastrofa!” Aleksander długo sapnął ze złości w swoim pokoju. Dla matki

noce fragmenty snu pojawiały się jeszcze dwa razy, te same czereśnie, te same otulone poranną rosą bale drzewa, przygotowane na kloce. Gdy zbliżał się moment ochlapania szymb wodą z kahuży, budził się przerażony, bo był to jedyny sposób zatrzymania akcji — ale ta jak gdyby dalej toczyła się w jego głowie, niezauważalnie, niepowstrzymanie.

Stał się dziwny, wychodził na wpół nieogolony, przyglądał się wszystkim, szukając wszędzie ukrytych znaczeń. Na przykład ten nekrolog: w wieku 66 lat zmarł Aleksander Doczew (jego imię, plus imię Doczki, ale dlaczego 66? Oto dlaczego: 66:3=22, 66:2=33!). Kilka metrów dalej dreptał gołąb, który przyglądał mu się dziwnie. Pamiętał, że zawsze, w chwili czyjejsi śmierci pojawiały się ptaki. Niebo poczerniało od bocianów; mama pochyla nad nim mokrą od łez twarz; nie ma już taty, Saszo, odszedł nieszczęśliwie... Do szpitala, gdzie Aleksander miesiąc temu zorganizował wizytę u inż. Stoilowa — wleciał wróbel — latał po korytarzu a chorzy celowali w niego kąpiami i próbował go dosięgnąć kulami, aby zepędzić w stronę otwartego okna. Następnego dnia nawet się nie zdziwił wiadomością, że Stoilow nie żyje — jakby tamten wróbel odleciał na zawsze.

Biblioteka była miejscem, gdzie mógł znaleźć Doczkę, przypuszczał, że uczy się do egzaminów. (Dlaczego nagle ogarnęła go natrętna chęć powtarzania sobie, że jest w niej zakochany, zakochany, zakochany?) Zazwyczaj w ogóle się nie pojawiała i czytelnikiem był sam Aleksander. Odurzał ją go te wszystkie książki, ich zapach mileczący grzybeli, usiane synturami — tyle wiedzy, oddzielonej od mózgu człowieka i żyjącej własnym życiem. W literaturze popularnonaukowej jedni objaśniali przeprowadzanie przyszłości kwarkami i mezonami inni uważali to za nabijanie w butelkę naiwnych. (Jaka korzyść? — pomyślał Aleksander. — co zyskam, jeśli oszukam siebie?) Jasnowidzowie, którzy weszli do historii, z reguły albo liczyli sobie fantastyczną ilość lat albo błędnymi lub kalekami — istotami nieruchomymi, żyjącymi w dalekich, niedostępnych miejscach; meczarzą byłą dotarcie do nich, nie mówiąc o próbach na jakie było się przez nich wystawianym. A coż miał robić on, zdrowy i postawny mężczyzna, którego sen nawiedził w kwiecie wieku? Nie działać — wiedząc o katastrofie — oznaczałoby stać się współwinnym śmierci dzieci.

Parę dni później przeczytał o katastrofie „Tytanika”, na kilka lat wcześniej przeprowadzanej dokładnie przez pewnego angielskiego pisarza. Nikt wtedy nie zwrócił uwagi na jego powieść o transatlantyku „Titan”, dopiero po nieszczęśliwym fakcie wszyscy, nawet sam autor, dostrzegli zadziwiające, prorocze podobieństwa. Ale jak odgadnąć, która powieść okazała się proroczą?... Dwie półki niżej leżała sztuka o tebańskim królu Edyplu, który osiemnieli się przeciwstawił swemu okropnemu losowi. Ze zdumieniem musiał Aleksander stwierdzić coś, o czym zapomniał od czasów szkolnych — że Edypl nie zdołał uniknąć złej wroży i został rzezcywicie ukarany, nie zdoławszy niczego zmienić. Dziwne, nie pojmwiał Aleksander, dlaczego w takim razie jest bohaterem?... Grzybeli książek milczały; wydawało mu się, że dostrzega w tym nieuchwytną drwinę.

Siedemnastego (22-5=17) Doczka pojawiała się w końcu i zaprowadził ją na urodziny swego kuzyna, który kończył 22-5 lat. Wraz z przybliżaniem się fatalnej daty jego strach zaczął się wzmagać; zdawał sobie sprawę, że od tygodnia nie wydziwał się z ludźmi. Szwał się po mieszkaniu, zjadł w kuchni cały talerz czereśni i o jedenastej ściszył magnetofon, aby ogłosić: „Przyjaciele, musicie mi pomóc, aby zapobiec czemuś okropnemu...” — i opowiedział o śnie i nadaremnych próbach odnalezienia nieszczęsnego górskiego miasta w encyklopediach i folderach turystycznych. Podochocono alkoholem towarzystwo powitała nową zabawę z entuzjazmem: pospaly się dowiecne pomysły, jedni rozwijali wątek sztuszka, którego dalaoby się odszukać na podstawie sztywnej nogi, przy pomocy szpitalnych kart chorobowych, inni nawoływali do zorganizowania przed 22 हुआ do zbierania czereśni w całym kraju. Wtedy właśnie Aleksander uświadomił sobie na czym polega niesamowitość jego sytuacji: nikt i nigdy nie zwieryłby się temu z podobnej tajemnicy. Wesoło wychylił kieliszek (CIĄG DALSZY NA STR. 4)

ANDRZEJ WERBLAN

(CIĄG DALSZY ZE STR. 3)

szek, Doczoła tańczyła w kącie przytulona mocno do nie znanego mu kadeta w mundurze (jakim prawem teraz znowu kadet, co on ma wspólnego z tą sprawą?)...

Noc była chłodna i Aleksander postanowił trochę sobie pobiegać. Ba, wiedział, że musi podjąć taką decyzję, bo tak właśnie się stanie jak on postanowił. Ale jedynym słowem „muszę sobie pobiegać” w myśli odezwało się „co za głupstwa”...

zwiększoną aktywność Słońca, to znaczy biorytmy będą bardzo złe, ja — jestem psychologiem, naukowcem, badam katastrofy... „Uznał, że aby udowodnić, iż wie o czymś, o czym wiedzieć nie może, musi wywołać u kierowcy respekt: „Obserwujemy ciebie, co rano kupujesz dwa chleby...”

W drodze powrotnej powtarzał sobie imię: Doczo Aleksandrow. Skąd je znał? Tak, ten nekrolog: Aleksander Doczew — w wieku 66 lat. Dziwne, siedem dni temu widział to samo nazwisko, tyle że odwrócone. Co to może oznaczać? Co zmieniło się w tym tygodniu?...

W końcu na dwa dni przed katastrofą zobaczył przyszłego sprawcę przestępstwa. Wczesnym popołudniem przyjechał od strony Tetewenu porywany autobus; myśli, że stopniowo wszystko zaczyna się zgadzać napelniając go jednocześnie zachwytem i strachem. Z szoferki wyskoczył młodzieniec w jego wieku przypominający...

# Aleksander i przeznaczenie

pamiętał bardzo dobrze, pięć lat temu spędził tam Sylwestra.

Tu wynikł nieporozumienie, bo jego reakcja naprowadziła milicjantów na myśl, że wie coś o zbiegłym przestępcy i Aleksander zmuszony był opowiedzieć szczegółowo kim jest i czym jest. „Chcę wam coś oświadczyć — zakończył w przypływie szczerości — w Tetewenie będzie miała miejsce wielka katastrofa, na waszym miejscu podążajmy pewnie kroki zapobiegawcze!”...

Tej samej nocy sen wrócił znowu, ze wszystkimi szczegółami; wydawało mu się nawet, że może przeczytać tablicę przy wejściu do miasta TETEWENU. Jeden z chłopców był ubrany w białą koszulkę i w chwili po zderzeniu Aleksander zobaczył jak na materiale rozkwitły dwie purpurowe plamy. Wyszedł wcześniej rano ze świadomością, że trzeba koniecznie działać. Po dwóch tygodniach pięknej pogody niebo wolno zaciągało się obłokami. Nie do wiary: 21-go rzeczywiście miały spaść deszcz i to tylko po to, żeby na zakręcie powstała kałuża!...

Wsiadł w Poduene i ruszył w stronę dworca autobusowego. Nogę mu się ugięły na widok autobusu, zatrzymał się przy rozkładzie jazdy autobusów odjeżdżających w kierunku Tetewenu. Nabral głębooko powietrza, obszedł autobus ze wszystkich stron, jeszcze raz i zatrzymał się z dumnością; na biotkinię nie było żadnej rysy, ani z jednej, ani z drugiej strony. Hm! Pokreślił się jeszcze trochę między oczekującymi pasażerami, przepisał rozkład, podrapał się parę razy, i postanowił wrócić. A może taki sen świadczy, że powinien jeść więcej witamin, jak twierdziła matka?...

Z kana obserwowały go przez szybę dwa zmerzwione gołębie, które przysiadły na gzymsie. Pełen złych przeczuć, Aleksander spróbował je przegonić machając i wołając „Przeź!” a nawet stukając w szybę, ale ptaki odleciały dopiero wtedy, gdy jego matka weszła i oznajmiła: „Dziś rano zmarła sąsiadka”. „Wiem!” — nie wiedzieć czemu wrzasnął wściekły Aleksander i właśnie w tej chwili przemknęła mu myśl: to jasne, sąsiadnie, trzeba było sprawdzić sąsiadnie autobusy! — po czym znowu wbiegł z domu.

Teraz na dworcu powróciło już więcej autobusów. O tam! zakurzony „Czawdar” z białą, puszystą zabawką pod lusterkiem. Aleksander ślina odcisnęła kawałek karności (z prawej strony) i odkrył cienką, żarzącą zęby sru rysę. Odetchnął z ulgą, prawie szczęśliwy.

„Czego tam szukasz?” — zawałał kierowca, wychodząc z podwiniętymi rękawami z dyspozytorni. Aleksander był człowiekiem wstydliwym, czasem nawet się jękał, ale jego misja dziwnie dodawała mu śmiałości. „Kolego — złapał go za ramię — chcesz to ci załatwić zwolnienie lekarskie — na 22-go horoskop przewiduje”

Po piętnastu minutach kierowca Doczo Aleksandrow wyszedł ze skórzaną torbą przewieszoną przez ramię i Aleksander ruszył za nim. Wsiadł do tramwaju, później przesiadł się do trolejbusu; dopóki czekał na przystanku, tamten zabawił się strzykaniem śliną przez zęby i celowaniem w płyty chodnika. Przeprowadził rozmowę telefoniczną, z której Aleksander słyszał coś w rodzaju „Po trzy pięćdziesiąt!... Nie, cztery to dużo... Mogą być bony”. Wygląda, że transakcja nie doszła do skutku, bo gdy kierowca wychylił głowę z pleksjalsowej kabiny, zaczął pluć częściej. Zagwiżdżał sygnał pod czymś oknem, przeszedł przez plac Stambolijskiego, wpadł do pełnego nastolatków salonu gier automatycznych; lekkim uderzeniem w krak przegonił dwóch chłopczaków od ekranu i zaczął niszczyc wrogie obiekty latające, dołączając do kosmicznych dźwięków własne pogwizdywanie i pochrapywanie z zadowolenia. Aleksander kupił sobie placek z serem, zabawił się w zgadywanie czy numer następnego samochodu będzie parzysty czy nieparzysty i wygrał lub przegrał, a później tamten pogwizdując sobie wyszedł i ruszył dalej. Wśród doniosłych dla niego spraw tego popołudnia znalazło się także wypicie sporej ilości piwa kuflowego, zakup „spodenek do sportów indywidualnych” i kilka trafień pudełkami od zapalek i kamykami do koszy na śmieci. W końcu wsiadł w jednym z bloków dzielnicy Ruskij Pamiatnik. Nie było syczących dzwonek, a więc tutaj mieszkał Aleksander odjechał trzy minuty, następnie wdrapał się po pachnących gotowaną kurą schodach i na palcach zbliżył się do drzwi. Był na nich przylepiony tasma nekrolog Aleksandra Doczewa Aleksandrowa (Docza), bliskich i krewnych zapraszano na wspominki. Poczuli zawrót w głowie.

Tej nocy Aleksander nie mógł zasnąć z podniecenia. Padał deszcz i przez popękane dachówki do mieszkania, garków i dwóch wader ściekały krople rozmaitego kalibru, a on starał się wykręcić prawidliwość. Po dwóch razach „kap” nastąpiło obowiązkowe „klap” później coś jakby „klapap” albo znowu wszystkie kapąły jednocześnie dopóki nie okazało się, że przysła kolej na „kapa-taka-plum-kap”, później jakieś dziwne, ale rzeczywiste, coś takiego, czego sam nie wiedział czy uznać za „klap” z powodu osobliwego wydłużenia dźwięku, a następnie też tak samo albo inaczej coś, co burzyło cały system, i przypominało obydwa dźwięki: „kap-ta-ap”... — i tak bez końca: każda kropka spadała zupełnie nieoczekiwanie i zarazem z nienaruszalną w swej precyzji regularnością. Gdzieś tam, na zakręcie, krople pluskały wpadając do kałuży, powiązane zależnością wyższego rzędu z kropkami w garku, miednicach i wiadrach. Czy cały wszechświat może być objęty formułą, opisującą ten deszcz?

O piątym rano, uzbrojony w kawałek drewna, wsiadł do tramwaju jadącego w stronę dzielnicy Ruskij Pamiatnik. Wsiadł do kłatki, chwilę nasłuchiwał, później gorączkowo przeciągnął drut między metalową częścią parapetu a rurką centralnego ogrzewania przed drzwiami mieszkania z nekrologiem, przycisnął się na dół koło piwnicy i czekał — obowiązkiem człowieka jest udzielić pierwszej pomocy (a także przekonać się, że noga kierowcy nie będzie sprawna przez co najmniej dwa dni). Ale po chwili, natchniony nową myślą pobiegł na górę i odwiązał drut tej dziwnej pułapki. No, bo jeśli nawet Doczo potknął się i skrzyknął, to czy do jutra nie znajdą mu pomocy? Wszystko musi stać się w ostatniej chwili, aby los nie zadziwił interwencją.

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)

Między przyrodznawstwem a humanistyką istnieje niewidzialna bariera, która blokuje wszelkie drogi przeobrażeń, w jedną stronę. Przejsię do nauk ścisłych do humanistycznych okazuje się bowiem znacznie prostsze niż próba podążania w odwrotnym kierunku.

### Leki humanistów

Gdy się rozmawia z przedstawicielami nauk ścisłych, często deklarują ich zainteresowania znacznie wykraczające poza obszar ich zajęć zawodowych. Matematycy, fizycy, astronomowie bywają namietnymi czytelnikami literatury pięknej, słuchaczami koncertów symfonicznych, gośćmi teatrów i sal wystawowych. Niekiedy tak dobrze znają omi problemy twórczości artystycznej, że potrafią być równorzędnymi partnerami w dyskusjach z ludźmi zawodowo parającymi się humanistyką.

### Jeśli historykowi literatury

przydać się może rachunek różniczkowy...

# KŁOPOTY Z MYŚLIENIEM

Przed wielu laty — podobnie jak później astronomia — przedmiot pod nazwą „pedeutyka filozofii” zniknął z programów szkolnych. Usunęło się tak skutecznie, że nie pozostał po nim nawet ślad. Z początkiem lat osiemdziesiątych zaczęto przymierzać się do jego przywrócenia (zajęcia eksperymentalne prowadzono w kilku krakowskich szkołach średnich), ale w końcu filozofia trafiła do całego pakietu przedmiotów fakultatywnych (razem m. in. z kontrolowanym religioznawstwem), z których poszczególne klasy mogą wybierać tylko pojedyncze przedmioty. Jej wbył test więc bardzo ograniczony. A przecież filozofia (sprawiająca znowu wrażenie przedmiotu bardzo oddalonego od życia) podana przez dobrego nauczyciela jest zachęta do życia świadomego i aktywnego. Jej ogromna zaleta, odróżniająca od innych dyscyplin wiedzy, jest fakt, że nie stanowi ona zbioru gotowych formuł. Jest prawdziwą sztuką możliwości, dzięki czemu pozwala odnawiać drożę wszędzie tam, gdzie brak drogowy. Nie tylko uczy poprawnego myślenia — potrafi także nauczyć myślenia twórczego.

Przed wielu laty — podobnie jak później astronomia — przedmiot pod nazwą „pedeutyka filozofii” zniknął z programów szkolnych. Usunęło się tak skutecznie, że nie pozostał po nim nawet ślad. Z początkiem lat osiemdziesiątych zaczęto przymierzać się do jego przywrócenia (zajęcia eksperymentalne prowadzono w kilku krakowskich szkołach średnich), ale w końcu filozofia trafiła do całego pakietu przedmiotów fakultatywnych (razem m. in. z kontrolowanym religioznawstwem), z których poszczególne klasy mogą wybierać tylko pojedyncze przedmioty. Jej wbył test więc bardzo ograniczony. A przecież filozofia (sprawiająca znowu wrażenie przedmiotu bardzo oddalonego od życia) podana przez dobrego nauczyciela jest zachęta do życia świadomego i aktywnego. Jej ogromna zaleta, odróżniająca od innych dyscyplin wiedzy, jest fakt, że nie stanowi ona zbioru gotowych formuł. Jest prawdziwą sztuką możliwości, dzięki czemu pozwala odnawiać drożę wszędzie tam, gdzie brak drogowy. Nie tylko uczy poprawnego myślenia — potrafi także nauczyć myślenia twórczego.

### Poza szkołą

Z tym, co trudne bywa do przekazania w ramach szkolnego obowiązku, można skutecznie trafić do młodzieży poza szkołą. Szeroko pojęta popularyzacja kółka zainteresowań, różnego typu pracownice pozaszkolne — to formy działania, które mogą wiele osiągnąć. Lecz i te formy kuleją. Jedynym jasnym punktem jest powstanie w kraju wielu klubów mikrokomputerowych, w których młodzi ludzie doskonalą swe umiejętności w nietawnej sztuce programowania maszyn cyfrowych i w posługiwaniu się nimi dla celów praktycznych. Za kilka, kilkanaście lat zaczniemy prawdopodobnie odcinać kuponów od obecnej aktywności tego spontanicznego ruchu. Opanowanie techniki cyfrowej przez dzisiejszych nastolatków (a swymi umiejętnościami potrafią nieraz zadziwić profesorów wyższych uczelni!) znacznie procentować, edy osłabła oni pierwsze szczeble zawodowej kariery.

Ogromnie szansy żywiołowego zainteresowania komputerami nie wykorzystujemy jednak w dostatecznym stopniu. Nie we wszystkich klubach młodzież okunula klawiatury „Atari” czy „Spectrum” wysłała poza etap gier komputerowych. Zabrakło pomocy i inspiracji z zewnątrz. Poza szkołą można też rozwijać zainteresowania w zakresie fizyki, astronomii, chemii czy matematyki — przedmiotów będących często zmorem dla uczniów zmuszonych do wkuwania wzorów od groźba dwój. Znikome jednak są nasze na tym polu osiągnięcia. To co robia w Krakowie nieliczne instytucje na czele z Polskim Towarzystwem Miłośników Astronomii — instytucje dysponujące nad wyraz skromnymi możliwościami finansowymi i lokalowymi — jest przelotowa kropka w morzu. Szansa porównawczo ewaluacji jest idea COPERNICANUM — ośrodek popularyzacji astronomii i innych nauk przyrodniczych, który ma powstać w dawnym fortecu św. Benedykta na Krzemionkach. Jednakże ćwierćwieczne boje o zagospodarowanie fortu na potrzeby COPERNICANUM, mimo wsparcia idei ze strony władz Krakowa, ciągle nie maia końca. Brakuje funduszy...

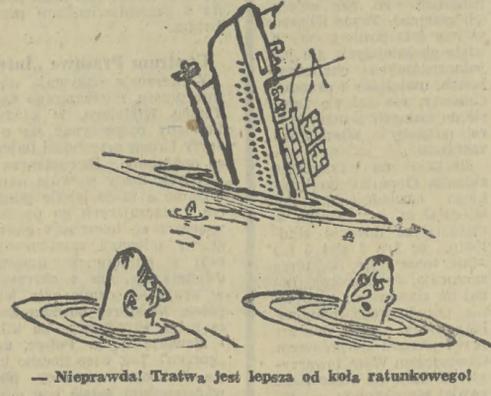
Jedność kultury humanistycznej i przyrodniczej jest dziś czymś więcej niż atrakcyjnym hasłem intelektualistów. Jest koniecznością wobec wzywań, jakie stawia współczesna cywilizacja. Tak jak nie wyobrażamy sobie dziś socjalistów z zakresu dziedzin ścisłych, podobnie nie możemy sobie wyobrazić socjalistów z zakresu dziedzin humanistycznych, w której osoby parające się zajęciami należącymi do sfery humanistycznej, przyrodniczej, brak elementarnej znajomości przyrodniczo-technicznej, sytuacja taka rzuciłabym bowiem nie tylko na pracę zawodową, lecz także na podeście do spraw publicznych na szeroko pojęte uczestnictwo w życiu społecznym.

Emocje, dogmatyzm, lekceważenie argumentów rozumowych, skłonność do demagogii i podatność na demagogiczne hasła — czyli to wszystko, co, biorąc początek z braku nawyku rzetelnego myślenia — nigdy nie były dobrymi doradcami w rozwiązywaniu spraw naszego kraju. Czyżbyśmy przyczyniali się do pogłębiania niż rozwiązywania naszych konfliktów. Po latach doświadczeń zaczynamy mieć tego świadomość. Kształt kultury umysłowej okazuje się mieć wpływ na nasze życie społeczne.

LESŁAW PETERS

W poprzednim wydaniu „Magazynu” opublikowaliśmy pierwszą część tekstu o wybitnym satyryku Szymonie Kobylńskim. Dziś dokończymy. Rysunki, które zamieszczamy pochodzą ze zbioru satyr „Ostre lata”.

Od piętnastu lat Szymon K. obsypuje czytelników swymi książkami. Przeważa w nich nurt popularyzatorsko-„belferski” oraz gawędziarsko-wspomnieniowy. „Jak dobrze mieć sąsiada” — wspomnieniowy publicystyka z posmakami socjologizującym, „Warsztat Linkego” — analiza warsztatu treściowo-plastycznego Bronisława Wojciecha Linkego, „Domysły” — pastisz epistolograficzny plus



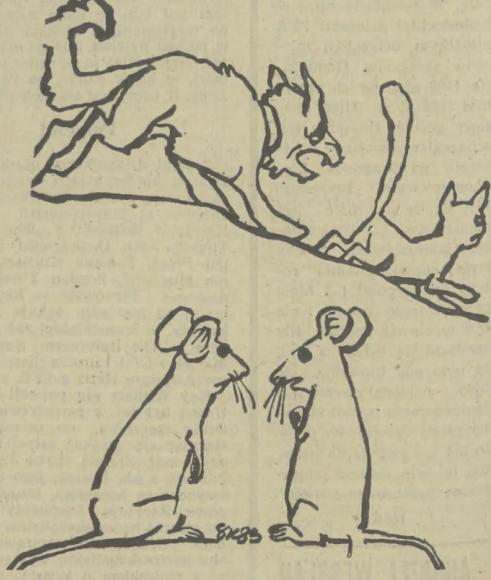
— Nieprawda! Trawa jest lepsza od koła ratunkowego! polonistyczny, rzecz o korekacji artysta-polityka, „Krótka o hymnie, orle i barwach gawęda”, „Szymona Kobylńskiego gawędy o bronii i mundurze” — kompendium najtypowszych cech w militariach narodowych, „Tajemnice poczty Matejki” — analiza

## Za co Szymona

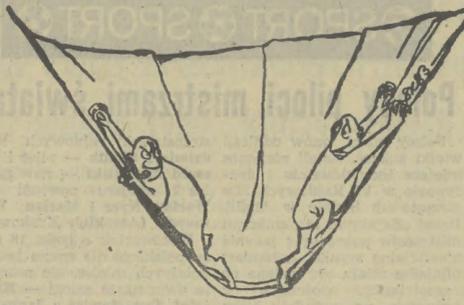
symboli oraz domniemyanych skojarzeń w dziele Matejkowskiego. „Z busłą przed sztukę” i pokrewne „Obserwacje plastyczne”, „Zbrojny piec” czyli zestaw „plotek” — wspomnieniowy rodzaj autobiografii i podobna rzecz „Po imieniu” oraz takież w gatunku „Moje maie życie”.

Wresz wycyzym w dziedzinie popularyzacji dzieł naszych, głównie z myślą o Polonii była książka bogato przez autora zilustrowana „Jez królowska Mość Wisła” — ciąg skojarzeń historyczno-geograficzno-turystyczno-literacko-artystycznych publicystycznych, prowadzonych z biegiem rzeki, wydana mądrze, dwuszpaltowo w polskim i obcym języku (wcześnie bogato zilustrował Kobylński Mateusza Siuchnickiego „Ilustrowaną Kronikę Polaków”, a także wiele motyłów historycznych pamięści w rewielowym „Atlasie historycznym” dla klasy IV, włącznie z wyprzedzeniem pomysł wypiekania białych plam w najnowszej historii Polski). Wszelkie rekordy powodzenia pobit „Pasjans erotyczny” — pastisz podręcznika seksuologii, publicystyka obyczajowa. Tu najwyższy czas zdradzić, iż Mistrz przygotowuje nowy superbestseller w tej dziedzinie pt. „Eros polski”, wychodzący z założenia, iż w smętnych czasach trochę gołozłaz w rysunkach i pieprzu w tekstach — nie zawadzi. Skoro najcieższe tuż literatury stworzył „Różową serię” i inne dzieła w telewizyjnym cyklu „Literatura i Eros” — dlaczego by myśliciel brodaty miał być gorszy, skoro wcale nie musi?

A wspomnieniowy „Noniusz” — czyż to nie pyszna lektura dzieła, wyróżnione przez Warszawską Premierę Literacką oraz na liście książkowych bestsellerów „Życia Warszawy”, tegoż samego „Życia”, którego tytułowej winitę autorem (obu wersji, tj. codziennej i magazynowej) jest również wszechtalentów



— Czy wobec tego stanowimy siwę z psem?..



— Ty wychodzisz z łódki w niewłaściwym kierunku!

z ostatnich lat — wśród gniazdowskich krzewów i rabatek, Szymon K. bynajmniej nie poświęca swego czasu wyłącznie dla pióra. Ostatni rok jest raczej pod znakiem rysunków (ilustracji), łącznie z genialnym wyczuciem zilustrował wraz z ołkardą dla „Iskier” książkę Andrzeja Hamerińskiego-Dzirożyńskiego pt. „Farfalki sarmackie i romantyczne” (poprzednio zilustrował tegoż autora „Farfalki staropolskie”; gdyby kto nie wiedział, co takiego one farfalki znaczą dopowiem, iż to anegdotalne obrazy obyczajowe dawnych epok). Niedawnym bestsellerem rysunkowym okazały się ilustracje do cyklu satyr „Zezowatego szczęścia cd.” — na podstawie powieści Jerzego Stefana Stawińskiego „Smutnych łosów Jana Piszczyka cd.” — do programu Teatru Współczesnego we Wrocławiu. Kobyliński zdażył też zilustrować „Wybór opowiadań” Stefana Żeromskiego dla Naszej Księgarni, a także wykonał cykl „Konie historyczne” (Ba-

zdolności pastiszowe są bardzo przydatne. Znana jest bowiem jego treść określonych chorągwi (jedna miała łeb wolu na złotym polu, inna topór srebrny na czerwonym). Miałby już całosc od dawna gotowa, ale od iluz kwartałów kupienie zwykłego siołka cynobru (gwazd, plakatówka lub tempera) jest marzeniem ścieślej głowy, tak jak i papieru, pedzelków i tuszu. Otóż to. Brak fiksytyw u daremnia rozpoczęcie kolejnej pracy, czyli — a la manière de Matejko — pocztu polskich monarchii. Część tej galerii ma już zrobioną od lat, resztę trzeba wykonać tą samą techniką: miękkim, tustym ołówkiem i bez natychmiastowego zafiksowania (pomiekną polakierowania planszy oryginalnej), rysunek rozmaże się i błyskawicznie osypie.

Ludowej Spółdzielni Wydawniczej zaproponował piękną pozycję: baśnie ludowe. Odpowiedzieli, że pewna uczona etnografka z Poznania miała dokonać wyboru z Kol-

# VADEMECUM

## OFERTY ■ PROPOZYCJE ■ SUGESTIE



W kamienicy „Hetmańskiej” w Ryńku Głównym, w nowej siedzibie Muzeum Historii Fotografii oraz Krakowskiego Towarzystwa Fotograficznego prezentowana jest kolejna wystawa portretów i aktów — „Venus”. Większość eksponowanych prac to zdjęcia czarno-białe a mówiąc dokładniej monochromatyczne; bowiem szereg prac wykonano technikami specjalnymi, w różnych jednobarwnych tonacjach. W porównaniu z po-

przednimi ekspozycjami „Venus”, na tej wystawie jest więcej portretów. Pokazano tu 101 fotografii autorów z różnych krajów. Wszystkie prace są bezbłędne technicznie, co jest cechą salonów „Venus” gdzie zwraca się zasadniczą uwagę na wartości formalne. Szczególnie dobre są zdjęcia autorów radzieckich (dopracowane, wykonane bardzo czysto). Na zdjęciu: wyróżniona praca JANISA GLEIZDZA (ZSRR).

# kochamy Kobylińskiego?



— Podlewam i podlewam, a to drąstwo nie rośnie!

tory na Woydzie, Sobieski na Pałazu, Napoleon na Marenko, Piłsudski na Kasztanie itd.), zaś ukazując wielkie szarże historii ukazał dioramy Grunwaldu, odsieczy wiedeńskiej, Somosierry i Rokietnicy. Oryginały podarował Muzeum Jazdy i Łowiectwa w Warszawie. Zaproszony przez nadburmistrza Frankfurta nad Menem do pleneru i zawodów najlepszych satyryków Europy, ponieważ wyjazdów z Gniazdowa stanowczo odmawia, przestał na wysłaniu nadburmistrzowi serii rysunków jego miasta, które Mistrz pamięta nieźle z czasów, gdy po kontynencie wędrował.

berga i po roku ciężkiej pracy badawczej — poddała się, zmierzona rozmiarami zadania. Wobec tego, wykroiliśmy sobie kilka godzin z harmonogramu zajęć, Szymon dokonał tego tytanicznego wysiłku od ręki, mając na własnych półkach komplet Kolberga i przedłożył wydawnictwu. Po czym — wypożyczili od niego większość upatrzonych tomów, aby przepisać odnośne teksty, gdyż Zjednoczone Stronictwo Ludowe w gmachu przy Grzybowskiej — gdzie pomnik u frontonu kosztował zapewne miliard złp — nie dysponuje kompletem dzieł pana Oskara... Jeśli artysty uda się wyżebrać, wycygnąć brystol (nie do nabycia od lat), to łatwo wykona 40 plansz do polskich, ludowych baśni.

Wielkokalibrowego Szymona K. co raz męczy ten nadmiar własnych zainteresowań i mnogość dokonań, na dodatek — jak każdego człowieka — również problem... przemian. Czy i co z tego ostanie się czasowi?

Dodać trzeba, że Mistrz w życiu wybił się na niepodległość. Jest sam sobą sterem, żeglarzem i okrętem. Jest bezpartyjny, bezwyznaniowy, poza wszelkimi zreszczeniami, radami, ugrupowaniami, komisjami, koteriami i kolektywami. Nominalnie jest jedynie członkiem Komisji Narodowej Państwowych, ale nie praktykującym. Nie ma też nigdzie etatu. Jedynym świadczeniem o profesjonalności plastycznej jest kwitek z Ministerstwa Kultury i Sztuki. Czy on aby nie jakiejś ma-son, skoro go wszędy pełno? — zastanawiają się niektórzy nieprzychylni, zazdroszczący Jego Wspaniałosci Szymonowi Kobylińskiemu statusu łącznie wolnego twórcy. Chyba nie, on po prostu zdolny jest. Szedł twardą drogą od szeregowca, ale zawsze w jego plecaku telepała się marszałkowska butawa. Kiedy go kięła i uwiarała, dokonał odkrycia: to nie butawa — to Złota Szpilka.

Gdyby szło o dalsze ciekawe robotki z ostatniego okresu sprawozdawczego, to w kwietniu ukończył 70 całostrowicowych ilustracji do 70 piosenek na 70-lecie odzyskania niepodległości, czyli graficzną stronę „Śpiewnika 1914—1939”. Ukazuje się to dzieło już latem nakładem Wydawnictwa Muzycznego „Fuga”. Spółka z o.o. Warszawa. Jest tu właściwie wszystko: od „Pierwszej Brygady” i „Roty” poprzez „O północy się zjawili jacyś dwaj cywili” — po „Płyn Wisła”. Każda pozycja pięknie kolorystycznie opracowana pod kątem realiów epoki, nawet dwa wistorki z koralikami u sznura przy gwizdku oficera Legionów, odrobione jak żywe! To będzie prawdziwy bestseller zwłaszcza dla tych, którzy każdego dnia do wawelskiej krypty Marszałka przynoszą świeże kwiaty...

Szymon K. z drobiazgową biegłością skacze po tysiącletniej historii Polski, toteż równolegle — do opracowania prof. Stefana M. Kuczyńskiego — przygotowuje rysunki „Banderii Polonorum”, jako uzupełnienie „Pruthenorum” Długosza, pierwsze po setkach lat! W tamtych czasach renesansowych rysownik zakończył całość autokarykatki, Szymon to samo uczyni. Kuczyński jest autorem opisów i doboru obiektów. Bodaj większość z nich nigdy nie była rekonstruowana, robota Mistrza K. polega w ogromnym stopniu na wymyśleniu najprawdopodobniejszej formy danego biawatu, w czym

ZBIGNIEW ŚWIĘCH

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 4)

Plan działania miał wynikać spontanicznie, wystarczy wpatrywać się w znaki, jakich mu dostarcza otwarta księga świata. Aleksander chodził po ulicach wielkimi, nierównymi krokami, ze ściągniętymi brwiami i rozwianym w deszczu prochocem. Dlaczego rozkopują chodnik? Pod ziemią — piekło — śmierć — kara. Rury, woda, która dokądś płynie, ruch. Może to po prostu one każą mu iść dalej?... Albo tu, jakiś mężczyzna próbuje włączyć jedynkę w samochodzie i na próżno szarpie lewarkiem. Coś się zepsuło. Może tamten autobus jest także zepsuty i dlatego tak nim obraca na zakręcie. Niestety Aleksander nie miał pojęcia o budowie podobnych urządzeń i ta droga prowadziła go także w ślepej uliczce. A zatem?... Dlaczego ten samochód jest właśnie żółty?... Dlaczego właśnie on, właśnie dziś, widzi właśnie żółty samochód?

Po nosie spływały smutne krople, był coraz bardziej zrozpaczony, gdyż zaczynało się ściemniać. Oto jak potoczyły się wypadki: kieszenie trenca przemokły i wsadził ręce do kieszeni spodni. Namacał banknoty, resztę zaliczki, razem 35 lewów (22 + maj + suma cyfr roku, w którym się urodził). Zebrane z kieszeni marynarki stotinki dały razem 1 lewa (1 dzień do kieszonki, to znaczy razem 36). W tej chwili Aleksander znalazł się przed delikatesami — na wystawie stała w całej okazałości butelka whisky, pod którą widniała cena 36,00. W myśli wszystko układało się w logiczny ciąg: taki, zgodnie z którym układały się wydarzenia w świecie zewnętrznym, ale w odwrotnym kierunku. O wpół do osmej zadzwonił do drzwi, na których widniał nekrolog. Od pewnego przyjaciela wziął wcześniej za granicą skórzaną kurtkę neseser i zakrętkowe ciemne okulary. „Czy pan jest synem baj Docca? Docko, siostra? Ojciec dużo mi opowiadał o panu” — i opowiedział żmudną, wczesniej historię — był więc Bulgarem pochodzenia greckiego, a jego ojciec w swoim czasie przyjaźnił się z baj Docem, święt Panie nad jego duszą, przed wyjazdem do Bulgarii zlecił mu, aby poznał się z synem jego przyjaciela i podarował mu jakiś prezent, może coś z „Korekomu”. Widok butelki whisky podzielał silniej od zwarłowanej opowieści

nie wytrzymał i odwrócił głowę: kobieta wpatrywała się w niego z pościeli okropnymi, zapadłymi oczyma. „Przepraszam, wszystko w porządku!” postanowił, Bóg wie dlaczego, że choć coś wybełkotać; przeszedł przez chodni korystarz i zajął do stołowego. Serce podeszło mu do gardła, później zabiło jeszcze mocniej. Rozkładana wersalka była złożona, stółki sprzątnięty, zegarki pokazywały dokładny czas i pojawiły się nawet cyferki na magnetofonie: 6.45. Wydawało mu się, że zegarek mruka do niego niezauważalnie.

Dopadł drzwi o mało nie przewracając matki, która nadeszła po cichu w swej długiej, białej koszuli nocnej, z białym, na noc splecionym warkoczem. Los nieubлагanie toczył się swym torem: im bardziej próbował przetrwać jego łańcuch przyczynowo-skutkowy, tym bardziej go zacięgał — oto teraz kierowca na domiar wszystkiego będzie jeszcze pijany!

Przypadkowo zdołał złapać taksówkę. „Dworzec Autobusowy Poduene — szybko!” — powiedział, zawiązując sznurówki swoich butów. (Dlaczego złapałem taksówkę? — myślał gorączkowo. Dlaczego się to udało? Żebym był jeszcze bardziej żalony, jeśli mi się nie uda tamto? A może to także część jego planu?) „Szybciej!” — powtarzał, kiedy walczył do końca.

Taksówka dojechała, gdy w autobusie do Tetewenu zamykano drzwi. Nie mając ani stotinki, Aleksander wcisnął zegarek do ręki kierowcy, potem pobiegł do milicjanta, który pił kawę w kantine, „Panie sierżancie — szarpnął go za rękaw zadyszany, nieogolony, z przekrwionymi oczyma, — z bratem piliśmy wczoraj do piątej rano, a on chce wieść ludzi. Mówię mu, narobisz nieszczęścia, ale on...”

Milicjant wyciągnął z torby lizaka i zatrzymał autobus przy bramie wyjazdowej. To był koniec. Z autobusu z cienką rysą wyglądał kędzierzawy mężczyzna o czerwonej twarzy, w żółtej koszuli zupełnie nieznanym!... Znachali Docca? Kiedy zdażyli go zmienić? W środku, pod lewarkiem biegów Aleksander zauważył coś zawiniętego w gazecie.

Dwóch kadetów na urlopie czekało w kolejce przed sklepikiem (oto dlaczego kadet, już wtedy zostałem uprzedzony! — przemknęło mu przez myśl). „Można na chwilę pożyczyc scyzoryka, wyciągnęła mi się nitka...” — zapytał jednego z chłopaków

# Aleksander i przeznaczenie

i kierowca wpuścił do środka nieoczekiwane dobroczyńce. W kuchnię matka przebiegła na gazecie soczewicę. Mieszka z matką, przemknęła przez myśl Aleksandrowi, tak samo jak jej największy szary człowieczek, o którym jutro wszyscy będą mówić — tak jak o mnie, jeśli zdąże, dopowiedział w myśli. Matka wypytywała podejrzliwie Aleksandra o tego przyjaciela, od kiedy, skąd i dlaczego nie zna Stawri Georgijewa z Samokowa, ale kierowca w końcu zdenerwował się i wyprosił ją. „Właśnie wytarła mi się głowica w magnetofonie... powiedział. On w ogóle jest dość statygowany, ale nie wiem, w jakim stopniu”.

Aleksander nie należał do najrozważniejszych i trudno znajdował wspólny temat nawet z przyjaciółmi, ale teraz wstąpiła w niego jakaś upajająca siła i sypał w zakopanej kuchni kawalami, radami, ciekawymi wydarzeniami i różnym bzdurami. Koło dwunastej brakło whisky, ale plany wyjazdu do Salonik dopiero nabierały kolorów i kierowca wyprosił go do przedpokoję, żeby matka mogła się polozyc; na lakierowanym stoliku postawił butelkę rakii i wyszedł, by przygotować zakąskę. Aleksander zauważył, że w pomieszczeniu są dwa zegarki — jeden wahańdowy z kukulką nad haftowanym kilimkiem z sikoreczką, drugi — budzik „Slawa” — obok rozłożonej wersalki, na której na pewno spał kierowca. Szybko przestąpił wskazówkę i godzinę do tyłu, potem zrobił to samo ze swoim zegarkiem. Zegar miał także magnetofon, z którego dochodziło teraz zawodzenie gitary. Widział przed sobą trzy guziki, nacisnął je niecierpliwie, pojawiły się cyfry 22, 5, 44, 0 i w końcu zły Aleksander walnął pięścią tak, że wszystko zniknęło.

Kierowca wrócił niosąc polską salatkę o lejem zieloną salatkę. „Zostaniesz tu na noc?” Gdy po jakimś czasie Aleksander poszedł do łazienki, spostrzegł ręczny zegarek, zostawiony na półce ze szczerkami i mydłem. Cofnął wskazówkę o 2 godziny. Później, kiedy tamten wyszedł za potrzebą, przestawił też zegar w holu jeszcze o godzinę. Najważniejsze, żeby pokazywały tę samą godzinę. Manewr powtórzył jeszcze kilka razy, tak, że kiedy wypili wszystko, powinna była dochodzić pięta, okazało się, że była dwunasta trzydzieści pięć.

Aleksander został ulokowany na oszklonej werandzie kuchennej. Ułożył się, jak mógł, na czymś, co przypominało pryzmę i zawiązał się w dwa koce. To coś pod nim हुआło się, jakby było zrobione ze skrzyni. Wszystko jedno, nie miał zamiaru spać, czuł się okropnie trzęszy. Tyłko przymknął oczy, żeby wyobrazić sobie już inne wydarzenie. Żeby przemysleć wszystkie warianty. Ludzie na przystanku. Dzieścię, dwaścacie, piętnaście osób. Ile zabierze autobus? Stukają w szybę dyspozytorni, halo, co się dzieje, mamy bilet.

Autobus do Tetewenu w dniu dzisiejszym nie odjedzie — ogłaszają przez megafon. Bilety są ważne na dzień następnym”. Ale oto napływają kolejne obrazy, ognia innego łańcucha przyczyn: jeden z kierowców jest wolny, podchodzi do samochodu, zapala. Dzieciaki wspięły się na czeresnię, deski parują w słońcu. Metry, które oznaczają sekundy, sekundy, które stają się metrami. Kierowca wzajemnie się w Botewgradzie, żeby kupić ciepły chleb.

Aleksander skończył, a właściwie spadł ze skrzynki. Wygląda na to, że zasnął, na polu już światła; ptaki śpiewały. Boże mój, wpół do trzeciej! Bzdury, zegarek jest przecięż cofnięty. Wsadził koszulę do spodni i na palcach z butami w rękach przeszedł kuchnię. Wiedział, że nie powinien spoglądać w stronę łóżka matki, ale

zanim doczekał się pozwolenia, wyjął jego kordzik, potem podbiegł do autobusu i wbił ostrze w oponę, i w tył, i z drugiej strony — dopóki nie obezwładniło go kilku mężczyzn.

„Uratowani — majaczył, kiedy prowadził go posiniaczony i rozhelstany do wozu milicyjnego, — zwycięstwo, zdążyłem... JAL...” — i zasnął śmiertelnie wyczerpany.

Dostał piętnaście dni; przed sądem zeznał, że kierowca go zdenerwował, gdyż zamknął mu drzwi przed nosem. Codziennie wypytywał nadzorców czy nie się nie mówi o jakiejś katastrofie koło Tetewenu 22 minął właściwie bez szczególnych wypadków. Nie było żadnych wiadomości, i następnego dnia, i kolejnego. Nie wiedział, czy ma wierzyć. Wygląda, że dokonał niemożliwego, przeżył tyłu; mimo wszystko wyobraził to sobie trochę inaczej. Nie mówmy o zdjęciu w gazecie, skąd tam uratował życie tyłu i tylu osobom, ale żeby choć jedna osoba na świecie wiedziała. Ale skąd, do licha, może się dowiedzieć, że ktoś zapobiegł katastrofie, skoro katastrofy rzeczywiście nie było, innymi słowy nie miała miejsca. Miało miejsce szalone przebiecie opony, skandal, list, który na pewno wysłał do jego zakładu pracy... Przekleń świadomości nieistniejącego 22, zadrapania, wróbił, okropność — skąd mu to wszystko przyszło do głowy, skoro ciąg wydarzeń w świecie bierze się skądinąd. Swiadomość tego nie opuszczała go, natręta, wolna od wszelkich zobowiązań wobec świata.

Gdy go wypuścili, natychmiast ruszył w stronę dworca. Żeby nie trafić ani na jednego, ani na drugiego kierowcę, z którymi już się zetknął, kupił bilet do Łowecz i tam miał się przesiąść.

Tetewieński niebo było pełne ptasiego jazgotu. Wrócił do znanego z snu zakrety; wszystko było na swoim miejscu tak, jak to widział, jedynie kałuża już dawno wyschła pod spójzeniem czerwonego słońca. Zadnych śladów krwi. Zadnych pokaleczonych drzew. Za ogrodzeniem z cegły wolnym krokiem dziecko obchodziło swoje ule. „Halo... zawołał Aleksander — czy tu w pobliżu była jakaś katastrofa?” Człowiek odwrócił się i w momencie, kiedy zobaczył jego twarz, w tym nieuchwytnym momencie zrozumiał — sam nie wiedząc co — przez całe ciało przebiegł dreszcz — jednocześnie był to on i nie on, dziadek ze snu. „Co niby było?” człowiek przystawił rękę do ucha, ale Aleksander już biegł z powrotem do centrum miasta.

Zatykał uszy, ale świergot ptaków nie przestawał świadować mózgu. A może gdzieś na świecie jednak zdarzy się katastrofa, w przyszłym miesiącu w przyszłym roku, za siedem lat, kiedy to 22.V. wypadnie we wtorek, a on będzie stał beznadziejny, męczony absurdalną świadomością, że jakiś autobus, który gdzieś zbliża się do jakichś dzieci...

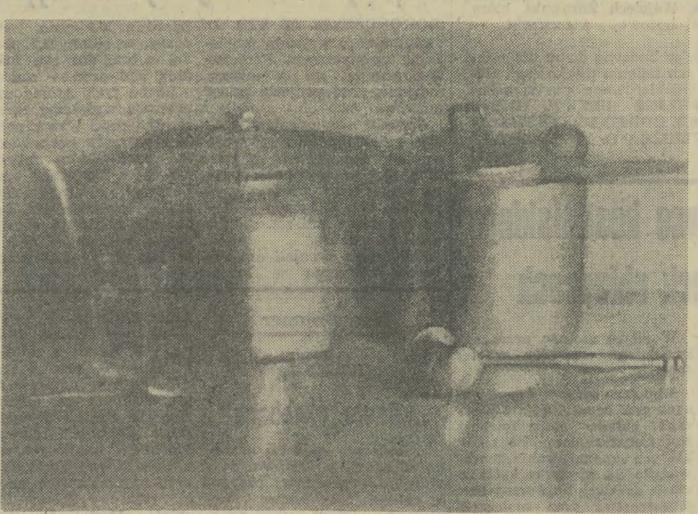
Oparł się o budkę z gazetami, żeby złapać trochę tchu. Przesuwał palcami po niezrozumiałych słowach, literach, liniach, kropkach i pauzach, które informowały o okropnych, odległych wydarzeniach, ale jego umysł odcinał się od gładkiego papieru, niezdolny go przeniknąć... Odwrócił się usłyszawszy warok silnika. Po drugiej stronie ulicy zatrzymał się autobus dalekobieżny; nie wyłączając silnika, kierowca wysiadł, żeby kupić chleb. W zapadniętych oczach Aleksandra pojawił się osłobiony blask, prawie uśmiech. Jak kot wśliznął się do szoferki, zatrzasnął drzwi. Potrzebował dobrej chwili, zanim udało mu się wrzucić pierwszy bieg. Ptaki nie podejrzewały niczego.

Tłumaczyła MAŁGORZATA WNUK



W najładniejszej bocheńskiej kamienicy, gdzie mieści się tamtejszy Klub Miedzynarodowej Prasy i Książki czynna jest wystawa tkanin HELENY i MAKSYMILIANA SUCHONSKICH. Oboje ukończyli Wydział Włókienniczy w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w roku 1952. Zaraz po studiach wzięli się do Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Nowym Wiśniczu i tam uczyli aż do końca swojej pracy zawodowej. Obok zajęć z młodzieżą bardzo aktywnie zajmowali się działalnością twórczą, uczestnicząc w o-

koło 100 wystawach okregowych, ogólnopolskich i poza granicami kraju. Początkowo prace państwa Suchoniskich były wykonywane metodą tradycyjną. W miarę zdobywania doświadczeń i eksperymentów ich tkaniny stawały się bardziej ekspresyjne i dynamiczne. Twórcy zwracali większą uwagę na fakturę i spłot. W ostatnich swoich pracach próbują tworzyć tkaniny z zastosowaniem obok surowca tradycyjnego różnych materiałów dodatkowych np. drewna, metalu.



STANISŁAW MAZUŚ należy do wybitnych współczesnych polskich malarzy. Urodził się w 1940 r., studia ukończył na Wydziale Malarstwa warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, uzyskując dyplom w 1967 roku w pracowni prof. Eugeniusza Eibischa. Prezentował swoje prace pracy nie aspirując do jakiegos nowego postrzegania, ale sa namietnym zapisem świata, który jest nam wszystkim wspólny. Wyraża niechęć artysty do szukania tzw. swoich znaków i odkrywania „nowego wyrazu” bierze sie nie z braku ambicji i głęboko zakorzenionego oportunizmu wobec awangardy, ale ze świadomości,

że granice współczesności sztuki tkwią w człowieku, w ciągłości poszukiwań, a nie w ich przerywaniu i zaczynaaniu wszystkiego od początku. Twórca buduje swoje obrazy kolorem, ale w kolor wsparty jest na fundamentach rzetelnego rysunku, konkretnej wiedzy o przedmiocie i jego strukturze, wzajemnych warunkowaniach. „Mazuś jest kimś więcej niż malarzem — pisze w katalogu wystawy Jerzy Duda-Grac — który uparł się malować sierniczną prostotę i bulwersować odświeżenie salonowe towarzystwo prozaiczną zwyrodniałością. Myśle, że on przede wszystkim chce co najmniej dwóch rzeczy. Po pierwsze — jemu najwyraźniej zależy aby to, co robi, kogoś poza nim obchodziło (...). Po drugie — Mazuś nie tylko osuwa ludzi ze sztuki, ale chce ich wzruszyć...”

Już w najbliższy poniedziałek rozpoczynamy nasz wielki wakacyjny konkurs (DOKONCZENIE ZE STR. 1)
ctwem „Lot Air Tours”. Wśród tych informacji znajdują się słowa, które wycięte i naklejone na kartce pocztowej utworzą hasło stanowiące rozwiązanie konkursu.

Ogłoszenia Ekspresowe
LOKAL na pomieszczenia biurowe, z telefonem, w Krakowie
NA KORZYSTNYCH WARUNKACH wynajmie prywatna FIRMA, tel. 12-63-21, K-7481

MOSIADZ No 53 od 05 do 010, imitacje brylantów 04 Jablonex, tworząca sztuczne, wkłady do długopisów — kupuje, Oferty: Kraków, tel. 66-82-17, K-8194
ZAKŁAD elektryczny — zatrudni na dobrych warunkach elektryków, Tel. 66-83-97, g-33774
MURARZY do budowy domu — poszukuje, Kraków, tel. 22-26-91, K-33734

PRZETARGI
Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Regowie, gmina Uście Gorlickie ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU OGRANI-CZONEGO sprzeda sprzęt rolniczy:
— ciągnik C-360 z kabiną, rok prod. 1981, cena wywoławcza 1.164.900 zł
— ciągnik C-360 z kabiną, rok prod. 1981, cena wywoławcza 1.200.200 zł
— ciągnik C-360 z kabiną, rok prod. 1981, cena wywoławcza 1.084.300 zł
— ciągnik C-360 z kabiną, rok prod. 1981, cena wywoławcza 1.200.200 zł
— ciągnik C-360 z kabiną, rok prod. 1981, cena wywoławcza 1.217.850 zł
— przetracarkę do 140 SL-005, rok prod. 1986, cena wywoławcza 600.930 zł

„VITAR” Spółka Handlowo-Usługowa z o.o.
Jednostka Gospodarki Usposobionej w Krakowie, ul. Waryńskiego 19/3
zatrudni w systemie AGENCYJNYM brygadę OGÓLNO-BUDOWLANE oraz DEKARZY-BŁACHARZY i FLIZIARZY-POSADZKARZY.

WDDM — REJON SPRZĘTU I TRANSPORTU w Wieliczce, ul. Jedynaka 8
ZATRUDNI na korzystnych warunkach placowych
— operatorów walca
— operatorów koparki
— operatorów ładowarki
— operatorów spycharki
— operatorów obsługi sprzężarek
— kierowców — kat. prawa jazdy II
— stolarzy
— murarzy
— pomocnika murarza
— mechaników samochodowych, sprzętowych
— specjalistów ds. technicznych — kontroler techniczny
— specjalistów ds. technicznych
Zakład zapewnia dowóz pracowników. Istnieje również możliwość wyjazdu na budowę eksportową. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Służby Pracowniczej w Wieliczce, ul. Jedynaka 8, tel. 78-36-82, 78-37-53, K-7485

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)
Jak się dowiaduje PAP — władze polskie rozważają zawieszenie ruchu turystycznego z Grecją, o ile sytuacja nie ulegnie poprawie. (PAP)
Po kwietniowych kłopotach, kiedy to celnicy greccy odsyłali wielu naszych turystów z granicy pod pretekstem nieposiadania przez nich wymaganej sumy dewiz, znowu na tej samej granicy pojawiły się poważne trudności. Celnicy greccy kierują samochody z polską rejestracją do osobnej kolejki, z odprawy czynią wielogodzinną gehennę. Na skutek tej nieregularności „staranne” odprawy szybko urosła kolejka samo-



Z redakcyjnej anteny satelitarnej (DOKONCZENIE ZE STR. 1)
2 tysiące dolarów odebrał pan z pięknie utrzymanym wasem.

Nowy lek przeciw AIDS
W USA rozpoczęto testowanie na ludziach nowego specyfiku o nazwie CD4. Jak wykazały próby na zwierzętach, lek otacza wirus AIDS i zabija go. Pewną nieufność kręgów medycznych budzi fakt, że rewelacyjne wyniki prób zostały podane do wiadomości publicznej przez producenta leku.
Burmistrz i żebrak
Burmistrz Nowego Jorku Ed Koch rozpoczął kampanię przed żebrakom. W publicznym wystąpieniu nakłaniał nowojorkczyków do składania datków na rzecz organizacji dobroczynnych, które zadbają o zbieranie funduszy nie były wydawkowane na alkohol i narkotyki. Apel burmistrza wywołał oburzenie działaczy niektórych organizacji społecznych i oczywiście żebraków.

Rewelacyjne sukcesy polskich chirurgów
(DOKONCZENIE ZE STR. 1)
jentyki — 3-letniej Eweliny Kudry spod Radomia, która kilkanaście godzin wcześniej przywieziona została w stanie krytycznym. Kosiarka obciela dziewczynce dwie stopy powyżej kostek. Obawialiśmy się o jej zdrowie i życie, gdyż dziecko trafiło na stół operacyjny ogromnie wykrwawione i trzeba było — 2-krotnie przeprowadzić kompletną transfuzję. Ogromnym problemem było też zapewnienie

Mieć udział w radości dzieci
Kolejne złotówki wzbogacają konto budowy domu dla sławkowickich sierot
(Inf. w.) Ostatnio przez telefon, zastępca przewodniczącego Koła Zakładowego ZSMP z Zakładu Przemysłu Drzewnego w Krzeszowicach — Leszek Lasoń powiadomił nas, że członkowie koła zebrali na dom dla sierot w Sławkowicach 1.800 zł, które zostały wpłacone na konto budowy.
Również konto budowy wzbogacili nasi kolejni Czytelnicy: Jan N. z Krzeszowa wpłacił 5.000 zł, Stanisława Wysocka z Tarnowa — 3.000 zł, Stanisław Kania 2.000 zł, Anna Duda z Nowej Huty — 2.000, Antoni Paja z Krakowa — 1.000. Nie bez satysfakcji podajemy, że wśród ofiarodawców jest także nasz redakcyjny kolega — red. Wojciech Żurawski, który przetranszował dla sierot ze swojej lipcowej wierszówki — 2.500 zł.
Wszystkim, którzy chcą pomóc w budowie domu dla sierotnych dzieci — serdecznie w ich imieniu dziękujemy. Równocześnie przypominamy, że zadeklarowane kwoty można wpłacać na KONTO INWESTYCYJNE URZĘDU GMINY BISKUPICE, FUNDUSZ POMOCY RODZINIE SMENDRÓW — 935588-3131-189-97 I B. WIELICZKA O. BISKUPICE. (ak)

Zatrzymano sprawcę bestialskiego mordu na trzech chłopcach
(DOKONCZENIE ZE STR. 1)
miejscowości Kolo w woj. piotrkowskim, o czym szeroko informowały środki masowego przekazu.
Zatrzymanym jest mieszkaniec Piotrkowa Trybunalskiego, który w ramach funkcjonalizmu MO i SB, których zaanżagowanie doprowadziło do ujęcia w krótkim czasie sprawy bułwersującego przestępstwa oraz społeczeństwo — za wszechstronna pomoc w prowadzonych działaniach.
W piątek została przekazana dalsze szczegóły w tej sprawie.
Minister spraw wewnętrznych gen. broni Czesław Kiszczak składa podziękowanie funkcjonariuszom MO i SB, których zaangażowanie doprowadziło do ujęcia w krótkim czasie sprawy bułwersującego przestępstwa oraz społeczeństwo — za wszechstronna pomoc w prowadzonych działaniach. (PAP)

Towarzyszowi FRANCISZKOWI SKALNEMU
wyraził szczerą współczucia z powodu śmierci OJCA składając członkowie Egzekutywy Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR w Krzeszowicach

Polskie MSZ rozważa zawieszenie ruchu turystycznego z Grecją
chodów, której czoło znajduje się przy szlabanie na granicy bułgarsko-greckiej. Wobec za kilka kilometrów dalej po stronie bułgarskiej. Polscy turyści — jak donosi korespondent TVP — muszą przez wiele godzin oczekiwać w upale, bez normalnego posiłku, często z małymi dziećmi.
Według informacji, które udało się nam zebrać, szykany wobec polskich turystów udają Grecji polegają przede wszystkim na odrębnej i bardzo wolnej odprawie. W odróżnieniu od sytuacji z kwietnia tego roku polscy turyści nie są tym razem odsyłani z granicy pod pretekstem braku wymaganej sumy dewiz.
Trudno w tej chwili przewidzieć jak zakończy się kolejny incydent na granicy greckiej. Władze polskie rozważają — w przypadku gdyby sytuacja nie uległa poprawie i władze greckie nie wykazały dobrej woli — zawieszenie ruchu turystycznego z tym krajem. Być może byłoby to rozwiązanie bardzo radykalne, ale w sytuacji, gdy polscy turyści przyjeżdżają pod różnymi pretekstami — a to braku dewiz, a to konie-

Rozruchy
Birna na krawędzi wojny domowej
Korsykańscy separatyści opanowali rozgłośnie radiową
(w) Birmański demonstranci domagający się ustąpienia prezydenta Sein Lwina opanowali portowe miasto Kowsong w południowej części kraju. Według przedstawicieli władz tajlandzkich, tysiące demonstrantów opanowały miasto, urząd pocztowy, posterunek policji i urząd celny. A wojsko i policja opuściły Kowsong. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Tajlandii zakazało przyznanie prowincji tajlandzkiej Ramong prowadzenia handlu z birmańskim miastem.
Agencja Reutera informuje również, że w czwartek wojsko birmańskie usiłowało opanować sytuację w stolicy kraju Rangunie. Według naczelnego świadków, w centrum miasta niemal na wszystkich ulicach pojawiły się barykady, wzmożone strzelaniny i przez demonstrantów. Na ulicach gromadziły się grupy od 100 do 200 demonstrantów.

Biskup katolicki Cahal Daly powiedział w czwartek na pogrzebie zastrzelonego w poniedziałek w biały dzień na ulicy Belfastu 18-letniego katolika, że każdy katolik w Irlandii północnej jest obecnie potencjalną ofiarą mordu. To sprawa niezwykle pilna, by władze bezpieczeństwa zapewniły lepszą ochronę katolikom enklawom narażonym na niebezpieczeństwo ze strony protestanckich ekstremistów — podkreślił biskup Cahal Daly.
Biskup katolicki Cahal Daly powiedział w czwartek na pogrzebie zastrzelonego w poniedziałek w biały dzień na ulicy Belfastu 18-letniego katolika, że każdy katolik w Irlandii północnej jest obecnie potencjalną ofiarą mordu. To sprawa niezwykle pilna, by władze bezpieczeństwa zapewniły lepszą ochronę katolikom enklawom narażonym na niebezpieczeństwo ze strony protestanckich ekstremistów — podkreślił biskup Cahal Daly.

Zasypane dziecko
(DOKONCZENIE ZE STR. 1)
pod ok. półmetrową warstwą piasku z glina — na przysypiane dziecko, które nie dawało już znaków życia. Wykonane natychmiast sztuczne oddychanie i masaż serca przwróciły dziecku oddech. Magda została przewieziona do szpitala, gdzie nie stwierdzono u niej żadnych obrażeń. Dzięki ofiarnej postawie milicjanta, jego rozważde i umiejscowieniem udzielania pierwszej pomocy — dziecko żyje.
11 bm. szef WUSW w Przemysłu wyrażił Wacławowi Barnusowi uznanie za jego czyn, udzielił mu pochwały i wręczył nagrodę pieniężną. (PAP)

Zbiegły morderca... kuratorem nadzoru nad przestępcami
(DOKONCZENIE ZE STR. 1)
oczywiście — nie powrócił. Z Massachusetts przenosi się do Los Angeles, podejmując wprawdzie pracę przy zbieraniu funduszy na opiekę nad dziećmi upośledzonymi.
Po otrzymaniu z Massachusetts doniesienia, stróżę porządku w Los Angeles osadzili go ponownie za kratkami. (PAP)

Co piąty naczelnik gminy chce wyjechać
Zdaniem 19,9 proc. jest ona dobra, w opinii 42,7 proc. — ani dobra, ani zła, zaś według 31,6 proc. — zła.
Wśród tych, którzy nie zamierzają wyjechać za granicę, 37,3 proc. uważa polityczną sytuację w kraju za dobrą, 33,6 proc. — za ani dobrą, ani złą, a 29,9 proc. — za złą. Zapytani o sytuację gospodarczą, odpowiadali oni, że jest obecnie dobra (6 proc.), ani dobra, ani zła — 29,1 proc., że jest zła — 61,2 proc. (PAP)

Nowy numer „Odry”
„Miasto ukochane”
Z bogatego — ilustrowanego zdejściem — zestawu tekstów o Lwowie, który przynosi ostatni, letni numer miesięcznika „Odra” warto zwrócić uwagę na dramatyczne wspomnienia Marii Kulczyńskiej (żony prof. Stanisława Kulczyńskiego) z wywózki „Lwów — Donbas 1945”, a także R. Kalety o „Mieście ukochanym” i jego piosenkach. Ponadto w numerze można przeczytać m. in. znakomitą rzecz H. Krall o Żydach polskich „Hiphnoza”, reportaż M. Moński o majowych wypadkach w Nowej Hucie pt. „Stanęło proeksporowe serce Zaworskiej z Marią Nurowska”, a także obszerny blok poświęcony nowej literaturze chińskiej i oryginalnym przekładami.

SPORT SPORT
POLSKY PILOTI MISTRZAMI ŚWIATA
Polscy piloci znów odnieśli wielki sukces. Zajęli pierwsze miejsce indywidualnie i drugie w VI Rajdowych Mistrzostwach Świata w Anglii. Przed oficjalnym zamknięciem mistrzostw znane były jedynie nieoficjalne wyniki, natomiast oficjalne miały być podane po rozpatrzeniu złożonych w czwartek po południu kilku protestów. Wszystko jednak wskazuje, że mistrzami świata zostali debiutujący w mistrzostwach rajdowych Włodzisław Skalik — pilot i Ryszard Michalski — nawigator. Na 2 miejscu powinni być Wacław Nycz i Marian Wierczok (Aeroklub Krakowski).
W czwartek o godz. 19 w czasie polskiego nie znano jeszcze kolejnych miejsc, ale pozostałe dwie nasze załogi — Krzysztof Lenartowicz z Januszem Darochą i Wacław Wierczok z Zbigniewem Chraszczem są też w ścisłej czołówce.
„Interpress”

Musimy przełamać złą passę!
W dwóch pierwszych meczach Wisły nie wystąpił z powodu kontuzji najlepszy jej gracz — LESZEK LIPKA. „W pierwszym towarzyskim meczu w RFN źle stanęłam i skrecielem nogę w kolanie. Naclagnęłam wladzaka i do dzisiaj odczuwam bole w kolanie, które już kiedyś miałem oewrowane. Ta kontuzja trwa już ponad miesiąc.
— Ale już Pan trenuje, czy jest szansa na sobotni występ przeciwko Jastrzebiu?
— Cwicze cały czas lekko, ostatnio wznowiłem zajęcia specjalistyczne ale wydaje mi sie, że w sobote jednak nie zagram.
— A będzie to dla Was bardzo ważny mecz.
— Zapewne wszyscy troche inaczej wyobrażali sobie nasz start w ekstraklasie. Z Jagielonią nie musielismy przetracać, gdyby Marek strzelił karnego myśle, że wyצלagnelibymy co najmniej remis. W Poznaniu ponoc chłopy nie grali źle, przy stanie 0:1 mieli stu procentowa sytuację. Nie wykorystali jej, potem lechci strzelili drugiego, gola i drużyna załamała się. Z Jastrzebiem trzeba koniecznie wygrać! Musimy przełamać złą passę. Ta wygrana podbudowałaby psychicznie nasz młody zespół, dodała wiary, a za tydzień czeka nas kolejny mecz w Krakowie z Legią.
— Ponoc słabiej broni ostatnio Gaszynski...
— Robert bronil z lekką kontuzją i to na pewno odbija się na jego formie. Niestety nie mamy pełnowartościowego drugiego bramkarza, a w tej sytuacji przydałby się Robertowi odpoczynek.
— Jak Pan ocenia nowe nabytki zespołu — Wolowicza i Jelonka?
— Czas pokaże co sa warci. Na pewno nie sa to jednak zawodnicy, którzy już teraz potrafia wziac na siebie ciężar gry. Przynajmniej w srodoku pomocy, w obronie. Trener nie ma łatwej sytuacji, pozostanie Markowskiemu w RFN, moja kontuzja zburzyła pewne koncepcje, trener szuka nowych rozwiązań personalnych.
— A wiec jak będzie z Jastrzebiem?
— Mimo wszystko jestem optymistą! Jeśli nie zdobędziemy punktów na Jastrzeblu, to na kim?
— Dziękuję za rozmowę.
ANS

T. Bulas — niepoprawnym(?) optymistą
Co na miesiąc przed rozgrywkami I-ligowców słychać u hokeistów Cracovii? Po obzbie kondycyjnym nad morzem (w rejonie Kolobrzega) zawodnicy trenują na lodzie od 1 sierpnia. Oczywiście nie trenują w Krakowie, bo na lodowisku Krakowianki przy ul. Siedleckiego prowadzi się prace remontowe. Na spotkaniu w WKFT Urzędu m. Krakowa ustalono 5 września, ma być zamrożona 5 września, ale bardzo to wątpliwe, bowiem obecnie wylewa się dopiero lód, który musi schnac blisko miesiąc (do tego tematu jeszcze wrócimy).
Przez kilka dni zawodnicy mieszkali i trenowali w Nowym Targu, teraz z braku miejsca noclegowych(?) dojeżdżają na treningi, od soboty mają już jednak noclegi i drużyna znowu przeniesie się na kilka dni do Nowego Targu. Na lodowisku Podhala przewidziano 2 sprangi z II-ligową drużyną CSRS z Preszowa. Po tem wyjeździe Cracovia na kilka spotkań do Czechosłowacji do Prerowa.
Sytuacja kadrowa w drużynie — trudna. Do Polonii Bytom wrócił bramkarz Wojakiewicz, Jaskiernia zdyskwalifikowany. Zakończył karierę sportową Papiaga, podobnie Rapacz, nie podjął treningów J. Gebczyk. Sikora trenuje, ale nieprawdopodobnie wyjeżdżać do Francji. Z USA wrócił Pawlik, ale nie wznowił treningów.
Ubytki kadrowe olbrzymie, kłopoty z bramkarzami, wygląda na to, że pierwszym budyńcie ściągnięty pod koniec sezonu Wajda z Pomorzyna, Polonia Bytom wywozczylna 19-letniego Duleba. Do zespołu po odbyciu służby wojskowej wrócił obrońca Telnowski, z drużyny trenuje obrońca Podhala Strama, który chce uczyć się w Studium Nauczycielskim.
Mimo to trener T. Bulas — nie zakazuje rak. „Na razie dzie mamy nawet trzech pełnych ataków, wצלczyłem do kadry kilku młodych graczy, ale dopiero za rok, dwa będzie z nich ewidentnie podciecha. Chłopy pracują, jednak bardzo ofiarnie, to nana-ua optymizmem, choc w lidze nie będzie lekko. Aktualnie na i reprezentację do RFN wyjechal Steblecki i Bodzich, miał jechac też Baryla, ale nie zabraliwo mu na czas paszportu. Wielka szkoda”. (ANS)

W. Sawicki nie pojedzie do Seulu?
W Brzeszczach odbyła się olimpijska eliminacja polskich maratonistów. Na 30 km rywalizowało trzech graczy. Po 15 km wycofał się Wiktor Sawicki z Krakowa, a Jerzy Skarżyski i Bogusław Psulek mineli linie mety jednocześnie w czasie 1:34:38.
— Kto zatem pojedzie do Seulu? — Zespół PZLA ma wnioskować o wyjazd dwóch maratonistów — Skarżyskiego i Psulka. Tegoroczny mistrz Polski w maratonie, Wiktor Sawicki uzyskał wprawdzie w Dębnie tzw. olimpijski wskaźnik, ale to było w marcu. Od tego czasu nie potwierdził swych olimpijskich aspiracji, a w Brzeszczach wycofał się z biegu. Taką jest opinia szefa szkolenia PZLA H. Wiśniewskiego.
W kilku wierszach
● Brytyjczyk Jackson ustanowił rekord Europy na 110 m ppi — 13,1 sek., podczas mityngu w Sestriere. Wyrwał Kingdom (USA) — 12,97 (drugi w historii wynik na tym dystansie), 100 m — Johnson 9,88; 200 m — Lewis 19,82; w dal — Myrks — 8,58.
● Matt Biondi (USA) pobil rekord świata na 100 m st. drow, w czasie 48,42 (poprzedni rekord 48,74).

Ardiles w III lidze!
W ub. tygodniu Argentynieczyk Oswaldo Ardiles obchodził swe 36. urodziny. Jeden z bohaterów piłkarskich mistrzostw świata w Argentynie, grał będzie w nadchodzącym sezonie w trzecioligowym zespole angielskim — Brentford, prowadzonym przez byłego piłkarza Tottenhamu, Steve Perrymana.
Ardiles grał także w Tottenhamie, lecz w ubiegłym sezonie występował w Blackburnu. Półtora miesiąca temu Ardiles przeszedł operację kolana, mimo to nie rezygnuje z gry w piłkę.
kolo 8 stopni, w dzień — 14 stopni.
W sumie jednak nadal będzie ciepło, dość dużo słońca. Ale prawdziwych upałów, z temperaturami nawet do 35 st., należy spodziewać się w przyszłym tygodniu, gdzieś od wtorku.
Wczoraj o godz. 14 także w Balicach ciśnienie wyniosło 984,7 hPa, a wiec jak na Kraków było to ciśnienie zbyt wysokie.
(DOKONCZENIE ZE STR. 1)
ochłodzenie. Temperatury maksymalne w dzień od 23 do 27 stopni, nocą od 12 do 16 stopni, wysoko w górach także o-



# Ograniczenie eksportu samochodów w celu zrealizowania zobowiązań wobec tych, którzy wnieśli przedpłaty

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) uprawnionym umożliwić się będzie nabycie innego samochodu, niż określony w umowie „polonez”, skoda, „wartburg” czy „lada”. Dzięki tym rozwiązaniom pełne wywiązanie się z przyjętych zobowiązań powinno nastąpić w ciągu najbliższych pięciu lat (do 1992 r.).

Co do cen samochodów (z umownego dnia odbioru czy też faktycznego dnia wydania) Prezydium Rządu stoi na stanowisku, iż problem ten jest wydatnie lagodzony przez przyznawanie bonifikaty w razie opóźnień w wydaniu samochodu. W związku z „dopłatami” do ceny samochodów, sprzedawanych na przedpłaty, Prezydium Rządu reprezentuje stanowisko, iż obciążenie w wysokości 10 proc. na fundusz modernizacji produkcji samochodów osobowych stanowi element składowy ceny, nie zaś dopłatę.

Przez Radę Ministrów poinformował rzecznika, iż zwrócił się do prezesa banku PKO z wnioskiem o przywrócenie umorowań w sprawie kar w „posłaniach” w sprawie przedpłaty. Ustalenia te — napisał premier — zmierzają do skorygowania zarówno dotychczasowej praktyki sprzedaży samochodów osobowych na przedpłaty, jak również niektórych umorowań. Premier wyraził nadzieję, iż przedstawione perspektywy i zasady wywiązania się z zobowiązań z tytułu przedpłat na samochody osobowe poprawia społeczna atmosfera wokół tego problemu oraz przywrócić nabywcom należne im uprawnienia.

## Z dalekopisu

ODNALEZIONO... 15 PAPUG, ALE NIE TE O KTÓRA CHODZIŁO (h) Kilkudniowe poszukiwania afrykańskiej papugi „Jaco”, która uciekła z ogrodu zoologicznego przyniosły niespodziewany rezultat. Do ogrodu przyniesiono... 15 papug, ale żadna z nich nie jest tą o którą chodzi.

## REKORDOWE KONFISKATY KOKAINY

Od początku roku finansowego 1988 amerykańskie służby celne skonfiskowały 45 ton kokainy, tym samym w bieżącym roku finansowym, który zakończy się w październiku, pobito już absolutny rekord w tej dziedzinie — podają w środę oficjalne źródła w Waszyngtonie.

## W 1987 r. na granicach USA zatrzymano łącznie 39 ton tego narkotyku. Tegoroczny sukces przypisuje się skomputeryzowaniu stanowisk celnych.

„CENTROSTAŁ” PROWH w Rzeszowie — prosi o odwrótnie zgłaszanie potrzeb na 1989 rok na wyroby hutnicze wyłączone z obowiązkowego pośrednictwa. Ostatni termin składania zgłoszeń do 25 sierpnia 1988 r. K-3202

**KUPNO**  
STARY obraz malarza niemieckiego, polskiego, austriackiego — kupie. Olsztyn, tel. 27-50-82, K-6748

**SPRZEDAŻ**  
KAMAŻA wywrotkę — sprzedam. Kraków, tel. 12-29-59, G-33617

**DZIANINIE** bawełniana — sprzedam. Kielce, tel. grzeźnościowy 31-14-14, K-8063

**SPRZEDAM** 200 grzejników aluminiowych. Stanisław Szadzi, Mysienice k. CPN, wiadomość wieczorem, G-31950

**SPRZEDAM** Fiat 125p, nowego, nie rejestrowanego. Jan Luberdia, Poniec 215a, Rabka, tel. 794-83, G-31501

**LOKALE**  
SPRZEDAM mieszkanie 2-pokojowe, 33 m<sup>2</sup>, w centrum Tarnowa. Oferty 33065 „Prasa” Kraków, Wiślina 2, wglądnie tel. Kraków 22-28-82, od 18, G-33066

**BIURO PROJEKTÓW OCHRONY ATMOSFERY „PROAT” w Szczecinie**

Samodzielny Zespół Projektowy w Tarnowie, ul. Fabryczna 22, tel. 21-27-99

poszukuje do pracy w charakterze projektantów:

- TECNOLOGÓW PROCESÓW CHEMICZNYCH
- ELEKTRYKÓW I POMIARÓWCÓW
- EKONOMISTY

Prowadzone prace projektowe obejmują zagadnienia z zakresu zabezpieczenia atmosfery przed skażeniem z tytułu działania emitorów zakładów produkcyjnych.

**MIĘSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ w Krakowie**

**NATYCHMIAST ZATRUDNI** w Dziale Inwestycji i Programowania Ciepłownictwa

- inspektora nadzoru robót budowlanych
- inspektora nadzoru robót instalacyjnych
- geodetę
- miśrza robót budowlanych
- inżynierów i techników, ze specjalnością gospodarką ciepłą.

Szczegółowe informacje udziela i przyjmuje pismem zgłoszenia Kierownik Działu Pracowniczego MPEC Kraków, al. Planu 6-letniego 146, pokój 6, tel. 44-55-33, wewn. 251 lub 173 w godz. 7.15—15.15.

**PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY OBIEKTÓW UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ „BUDOPOL-KRAKÓW”**

Generalny Wykonawca budowy obiektów użyteczności publicznej w Krakowie, w regionie i Nowym Targu oraz Generalny Wykonawca Hotelu „INTURIST” w Kijowie — ZSRR

przyjmie do pracy zaraz

- kierownika działu zaopatrzenia — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie z praktyką w budownictwie
- z-ęc kierownika działu zaopatrzenia — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie z praktyką w budownictwie
- specjalistę ds. inwestycji własnych — wymagane wykształcenie wyższe z uprawnieniami
- specjalistę ds. kosztorysowania — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie z praktyką
- specjalistę ds. programowania i obsługi komputera w zakresie kosztorysowania, limitowania materiałów i sprawozdawczości — wymagane wykształcenie wyższe
- specjalistę ds. organizacji i zarządzania z praktyką na tym stanowisku w budownictwie
- specjalistę ds. ekonomicznych — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie z praktyką
- księgową w działach księgowo-finansowych — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie, możliwość zatrudnienia w niepełnym wymiarze czasu pracy
- specjalistę ds. fakturacji i rozliczeń — wymagane wykształcenie średnie i praktyka
- techników budowy

a ponadto na stanowiska robotnicze w zawodach:

- murarz-lynkarz
- betoniarz-wylewkarz
- lastrikarz
- fliziarz
- stolarz
- cieśla budowlany
- montażysta-slusarz
- mechanik maszyn budowlanych
- elektromonter
- montel instalacji
- brukarz
- operator spychacza DT-75
- operator sprężarki
- blacharz-dekarz
- operatora do obsługi podnośnika P-183 z prawem jazdy kat. II
- slusarz-sprawacz
- robotnik budowlany

Przedsiębiorstwo zapewnia:

- wysokie zarobki naliczane wg nowych zasad (z kosztorysów)
- możliwość skierowania na budowy eksportowe
- możliwość uzyskania mieszkania w ciągu kilku lat
- zakwaterowanie w hotelach pracowniczych w Krakowie i w Nowym Targu
- możliwość zdobycia zawodu, kwalifikacji, ewent. ich pogłębienie
- korzystanie z przywilejów Karty Budowlanych, w tym z czasów krajowych i zagranicznych, kolonii i obozów dla dzieci
- przewozy pracowników do i z pracy własnym środkiem lokomocji na trasach: Kraków — Krzczonów, Stróża, Podolany, Węglówka, Kornatka, Tenczyn, Zasań, Rusocice, Glińców, Wola Kalinowska, Raclawice, Borkowice, Jarosówka, Szczyżyc, Zbydniew, Wieniec oraz Nowy Targ: Lipnica, Zubrzyce, Frydman.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia Kadr i Szkolenia PBOUP „Budopol” Kraków, al. Słowackiego 39, tel. 33-29-98. K-6923

**KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO „KRAKBUD”**  
Kraków, ul. Dzierżyńskiego 112.

**zatrudni zaraz PRACOWNIKÓW**

- murarzy-lynkarzy
- cieśli
- blacharzy-dekarzy
- posadzkarzy-lasirkarzy
- spawaczy konstrukcyjnych
- fliziarzy
- operatorów koparek kl. III + prawo jazdy C
- operatorów żurawi kl. III + prawo jazdy C
- kierowców prawo jazdy C+E+D
- mechaników samochodowych
- elektryków samochodowych
- spawaczy-blacharzy
- operatorów spycharek kl. III
- telefonistkę

Przedsiębiorstwo nasze prowadzi pracę na budowlach krajowych i zagranicznych.

Dla pracowników zapewniamy wysokie wynagrodzenie zgodnie z wprowadzonym Zakładowym Systemem Wynagrodzeń, hotele robotnicze, stołówki, bufety i inne świadczenia socjalne.

Praca w naszej firmie daje możliwość szybkiego uzyskania własnego mieszkania poprzez Zakładową Spółdzielnię Mieszkaniową, zdobycie popłatnego zawodu podnoszenie kwalifikacji i wykształcenia, nauki języków obcych oraz wyjazdu na budowy zagranicę.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Szkolenia KPBP — Kraków, ul. Dzierżyńskiego 112, pok. 106, tel. 37-52-48 lub 37-55-55, wewn. 215.

**NIE ZWLEKAJ — SKORZYSTAJ Z OKAZJI!** K-7612

**PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE „DAMARI”**  
43-300 Bielsko-Biała, ul. Barska 74  
tel. 451-16 wewn. 282, telex 035314

**oferuje wykonanie**

- wszelkiego typu nalepek samoprzylepnych wykonanych wyłącznie na bazie importowanych surowców
- obłaskowych tablic ostrzegawczych do przewozu materiałów niebezpiecznych

GWARANTUJEMY: wysoką jakość — konkurencyjne ceny — szybkie terminy realizacji

**PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE „PREBUD”**  
spółka z o.o.

**zatrudni**  
na bardzo korzystnych warunkach płacowych

- KIEROWNIKA robót rem.-bud., z uprawnieniami
- MISTRZA budowy
- ARCHITEKTÓW
- PROJEKTANTÓW instalacji
- SPAWACZY z uprawnieniami
- KOWALI

Informacje: Kraków, ul. Narzynieckiego 22B, tel. 12-63-21. K-7480

**KOMENDA 13-42 OHP w TRZEBINI WOJ. KATOWICKIE**  
w porozumieniu z Oddziałem Drogowym PKP w Krakowie

**ogłasza przyjęcia**  
młodzieży męskiej w wieku od 17 do 21 lat do 13-42 OHP w Trzebini, ul. 22 Lipca; nr kodu 32-540

**KANDYDATOM ZAPEWNIAMY:**

- Bezpłatne zakwaterowanie w pokojach 4-osobowych
- Całodzienne wyżywienie, częściowo odpłatne przez uczestnika
- Bezpłatne umundurowanie organizacyjne
- Bezpłatną i ulgową przejazdową koleją
- Bezpłatną kolejową opiekę lekarską

**UCZESTNICZY HUFCA:**

- Mają możliwość ukończenia szkoły podstawowej w ramach Podstawowego Studium Zawodowego z przyczeniem do zawodu murarza
- Mają możliwość kontynuowania nauki w Zasadniczej Szkole Zawodowej o kierunkach:
  - mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych (cykl 2-letni)
  - montel nawierzchni kolejowych (cykl 2-letni)
- Mogą zdobyć drugi zawód w ramach organizowanych kursów: spawacza gazowego i elektrycznego, kierowcy kat. „B”
- Placa zgodnie z Układem Zbiorowym dla pracowników PKP; średni zarobek — 28.000 zł
- Uczestnicy z kategorią zdrowia A-3 bez ukończonej szkoły podstawowej po ukończeniu hufca będą przeniesieni do rezerwy

**HUFIEC POSIADA DO DYSPOZYCJI UCZESTNICÓW:**

- klubokawiarnię, świetlicę, sale wykładowe, stołówkę, saunę, basen, sielę gimnastyczną, warsztaty szkolne boiska do gier zespołowych, własny sprzęt turystyczno-sportowy, cennik fotograficzny, bibliotekę, sale kulturalistyczne i tenisa stołowego, kino oraz własny sprzęt video
- możesz realizować swoje zainteresowania w sekcjach: fotograficznej, plastycznej, grającej w zespole muzycznym, rozwijającej fizyczną w sekcjach: pływackiej, narciarskiej, piłki nożnej, siatkowej, ręcznej itp.

**WARUNKI PRZYJĘCIA:**

- Dowód osobisty lub tymczasowy dowód osobisty
- Świadectwo ukończenia szkoły podstawowej lub o ostatniej klasie
- Książeczka wojskową lub potwierdzenie rejestracji poborowej
- Fotografie — 4 sztuki
- Aktualne badania lekarskie
- Rzeczy osobistego użytku

Dojazd do hufca z dworca PKP Trzebina — autobusem czerwonym nr 309 w kierunku Gaj — wysiąść na przystanku Krystynów-Kościół.

Sekretariat Komendy OHP przyjmuje i odpowiada na listy.

**DO ZOBACZENIA W HUFCU! NIE ZWLEKAJ Z DECYZJĄ! W HUFCU CZERA NA CIEBIE WSPANIAŁA PRZYGODA I START W DOROSŁE ŻYCIE! CZEKAMY NA CIEBIE!** K-4510

**Oficjalny protest Iranu**

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

czasu wejścia w życie zawieszenia broni między Iranem i Irakiem.

Po spotkaniu z sekretarzem generalnym ONZ, przedstawiciel Iranu oświadczył dziennikarzom, że Javier Perez de Cuellar zapewnił go, że ONZ podejmie wszystkie możliwe środki, aby uniknąć pogorszenia sytuacji na froncie irańsko-irackim.

Mohammad Mahallati stwierdził też, że grupa specjalistów ONZ przybędzie prawdopodobnie w czwartek do Teheranu, aby na miejscu zbadać sprawę stosowania broni chemicznej w czasie działań zbrojnych między Iranem i Irakiem. Z prośbą o wysłanie takiej grupy zwrócił się Iran do ONZ w ub. tygodniu.

Sekretarz generalny ONZ Javier Perez de Cuellar mianował jugosłowiańskiego generała Slavka Jovicia dowódcą grupy obserwatorów, którzy będą nadzorować zawieszenie broni w konflikcie irańsko-irackim — podała agencja Tanjug.

Nominacja przekazana w środę wieczorem reprezentantowi Jugosławii zostanie zatwierdzona przez Radę Bezpieczeństwa w czwartek w ciągu dnia.

Sekretarz generalny ONZ Javier Perez de Cuellar wezwał pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ: USA, ZSRR, Wielką Brytanię, Francję i Chiny do finansowego wsparcia operacji przywracania pokoju w regionie Zatoki Perskiej. Ocenił się, że w ciągu pierwszych 6 miesięcy od wejścia w życie porozumienia w sprawie wstrzymania ognia między Iranem i Irakiem koszt operacji pokojowej związanej z utrzymaniem w Iranie i Iraku 350-osobowej grupy obserwacyjnej wyniesie 74 mln dolarów.

W wywiadzie dla radia francuskiego Javier Perez de Cuellar powiedział również, że w przyszłym tygodniu na sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ najprawdopodobniej zwróci się do uczestników forum o zgodę na wyasnogowanie niezbędnej kwoty. (PAP)

**Czy pierwszego września dzieci spotkają się z budowlanymi?**

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

określeniu: „odbudowa”. Wiekpali Węgla Kamiennego im. ZMP w Żorach. Tak naprawdę to remont polegający na rozbudowie możliwy jest dzięki pieniadgom wyasnogowanym przez kopalnię. Powstaje nowe skrzydło budynku. Przybędzie kolejnych sześć sal lekcyjnych. Jeśli elektrycy zdołają wykonać podłączenie energetyczne to nowe klasy zapelnia się uczniami już w pierwszym dniu nowego roku szkolnego. To będzie finał pierwszego etapu rozbudowy. Etap drugi przyniesie salę gimnastyczną a etap trzeci cały blok żywieniowy. W rozruzonej wśród gór wsi Obidza sa dwie szkoły. W „jedynce” sala gimnastyczna jest w stanie surowym. Modernizacja starego skrzydła budynku, prowadzona z dużym współplechem, da trzy mieszkania typu „m3” dla nauczycieli. Bardziej skomplikowana sytuacja jest w przypadku szkoły nr 2. Tutaj w 1986 roku zaczęto remont bieżący budynku przeznaczając na ten cel półtora miliona złotych. Ruższono z pracami i okazało się, że stan techniczny obiektu wymusza remont kapitalny i to w zakresie odpowiadającym

Stanisław Śmierciak

**Delegacja partyjna Nowosądeckiego w Uljanowsku**

(Inf. wł.) Przez pięć dni przebywała w zaprzyjaźnionym z województwem nowosądeckim obwodzie uljanowskim w ZSRR delegacja partyjna Nowosądeckiego. Na czele czterechosobowego zespołu stała sekretarz KW PZPR w Nowym Sączu Czesława Michalcowa. Przedstawiciele Wydziału Polityczno-Organizacyjnego Komitetu Wojewódzkiego Partii w Nowym Sączu poznawali formy i metody pracy partyjnej w ZSRR w okresie pierestrojki. Delegację nowosądecką podejmował sekretarz Komitetu

**VIII Międzynarodowy Festiwal i Kongres „Musica Antiqua Europae Orientalis”**

(Inf. wł.) We wrześniu br. (3—10) odbędzie się w Bydgoszczy VIII Międzynarodowy Festiwal i Kongres „Musica Antiqua Europae Orientalis” pod protektoratem ministra kultury i sztuki prof. Aleksandra Krawczuka. W kongresie zapowiedziano swój udział 80 muzykologów z 19 państw oraz 25 sławistów. Tematem obrad kongresu muzykologicznego będzie muzyka na przestrzeni wieków, natomiast tematem sesji bizantyjsko-słowiańszczyzny — późniejsze wcielenia i kontynuacje kultury bizantyjskiej. Oprawę muzyczną kongresu stanowią koncerty festiwalowe: z okazji inauguracji VIII Międzynarodowego Kon-

**Straszny dzień dla traktorzystów**

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Plaszka, nie opodal Grybowa, również wyrwał się ciężnik rolniczy. I tutaj traktor przyniósł kierującego nim mężczyźnię, który zmarł. Nieco inne, ale też traktorowe nie-

**Katastrofy, wypadki, klęski żywiołowe**

Według informacji z Kairu w środę wieczorem wywołono zwłoki 5 włoskich turystów i 4 członków załogi statku 17 członków egipskiej załogi uznano za zaginionych.

Jak podało w czwartek włoskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, w wyniku zatonięcia w środę w wodach Nilu egipskiego statku turystycznego „Nubia” uznano za zaginionych 16 turystów włoskich.

W środę w Japonii na autostradzie w rejonie miasta Sagamiko (w prefekturze Kanagawa) doszło do karambo-

**Niezrozumiałe manewry z „pershingami”**

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

pierwsze tego rodzaju ćwiczenia po zawarciu amerykańsko-radzieckiego układu o likwidacji rakiet średniego i krótkiego zasięgu.

Zaraz po wyjeździe z bazy kolumna rakiet spowodowała zderzenie z dwoma samochodami, z których jeden został znacznie uszkodzony. (PAP)

**Polacy w nowej pokojowej misji**

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W 1954 roku Polska została zaproszona do powołanych do życia przez konferencje geneńską w sprawie Indochin — Międzynarodowych Komisji Nadzoru i Kontroli dla Wietnamu, Laosu i Kambodży.

W 1968 roku rząd Nigerii zaprosił do tego państwa międzynarodową grupę obserwatorów, w której byli także Polacy.

W 1973 roku utworzone zostały Doraźne Siły Zbrojne ONZ, których celem było nadzorowanie porozumień o przetrwaniu działań bojowych na Półwyspie Synajskim. W składzie tych sił znalazła się polska wojskowa jednostka specjalna.

W 1974 roku jeden z pododdziałów polskiej wojskowej jednostki specjalnej został skierowany w rejon

**Obrazy Jerzego Ostrogóskiego w Bratysławie**

(Inf. wł.) Wielu mieszkańców Bratysławy, przechodząc koło Ośrodka Informacji i Kultury Polskiej usytuowanego w centralnej dzielnicy miasta, wstępuje, by obejrzeć ekspozycjęmalarzy polskich. Od 4 sierpnia twórczość swoją prezentuje tu Jerzy Ostrogóski z Gdańska, który miał już w Polsce 19 indywidualnych wystaw. Ekspozował też swoje prace na indywidualnych wystawach w NRD, Jugosławii, Hiszpanii oraz na wystawach zbiorowych w wielu krajach. Na białym tle — akty kobiecy, ale obraz, jakby nie skończony. U tego artysty akty sa

**Wzgórz Golan, gdzie wszedł w skład sił ONZ nadzorujących przestrzeganie porozumienia o przetrwaniu działań bojowych między wojskami syryjskimi i izraelskimi.**

W ciągu minionych kilku lat w Etiopii przebywała polska eskadra śmigłowców; polscy lotnicy wojskowi uczestniczyli w humanitarnej misji udzielania pomocy ludności Etiopii z terenów dotkniętych klęską głodu. Do rejonów dotkniętych klęską głodu przewoziłi swymi śmigłowcami artykuły żywnościowe.

W br., w wyniku porozumienia geneńskich w sprawie Afganistanu utworzona została pokojowa misja ONZ nadzorująca przestrzeganie porozumień. Również w tej misji uczestniczą oficerowie Wojska Polskiego. (PAP)

**pretekstem do demonstrowania poszukiwań twórczych. Niektóre obrazy dynamiczne, barwne zawierają fragmenty przedstawione z fotograficzną dokładnością modela, który ruszył do ich wykonania. Poprzez zderzenie refleksyjności ze spontanicznością artysty przekonuje, że obraz jest tylko pewnym etapem na nieograniczonej drodze twórczości.**

Jerzy Ostrogóski został zaproszony do wystawienia swoich obrazów w Krakowie, będziemy więc mogli w najbliższych miesiącach obejrzeć jego prace. (km)

# TYGODNIOWY program TV

13-19 sierpnia

## SOBOTA

### PROGRAM I

- 8.10 Tydzień na działce
- 8.40 Piłkarska kadra czeka
- 8.55 Program dnia
- 9.00 Kino najmłodszych: „Falszywy książę” — baśń prod. CSRS-RFN
- 10.30 DT — wiadomości
- 10.40 Stare, nowe, najnowsze
- 11.25 Bellona — wojskowy magazyn publicystyczny
- 11.55 Wędrowni dalekie i bliskie: „Wyspa słońca” — film dok. prod. polskiej
- 12.35 W święcie ciszy — program dla niesłyszących
- 13.05 A na polach żniwa
- 14.20 Telewizyjny film dokumentalny: „Stary młyn”, reż. I. Duleba i J. Wierzbna
- 14.50 Antologia dramatu powojennego — A. Wampfler: „Niezrównany Nakonecznikow”, reż. S. Zajączkowski, wyk.: J. Stuhar, Z. Klucznik, M. Jarosz, J. Kryszak, E. Kosińska, A. Bieniewicz, H. Kuźniakówna
- 15.45 Gdzie są taśmy z tamtych lat
- 16.15 Losowanie Dużego Losu
- 16.25 Konwój: Słupsk — Leba
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 „Pod jednym dachem” (7) „Romeo z autobusu” — serial obyczajowy prod. CSRS
- 18.15 Zatrute wczasy
- 18.30 Bułki
- 19.00 Dobranoc: „Bolek i Lolek”
- 19.10 Z kamerą wśród zwierząt — afrykańskie drapieżniki i ich ofiary
- 19.30 Dziennik telewizyjny
- 20.00 „Samotnik” — film fab prod. franc., reż. J.-P. Rappeneau, wyk. Y. Montand, C. Deneuve
- 21.45 Tydzień na działce — kolumny K. Szynoldor
- 21.55 Telewizyjny przegląd sportowy
- 22.25 Ht 88 — Lady Pank
- 23.15 DT — wiadomości
- 23.25 Anegdota teatralne Igora Smiałowskiego
- 23.30 Kino nocne: „Inspektor Bellamy” (7) „Tajemnicze zniknięcia” — serial sensacyjny prod. austral.
- 0.15 Zakończenie programu

### PROGRAM II

- 17.00 Program dnia
- 17.05 Człowiek dla człowieka — magazyn PCK
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 „Tajemnicza Enigma” (7) „W śladach Abwehry” — serial TP
- 18.10 „Łatwe pieniądze” — pr. publ.
- 18.30 Płknik Country — Mragowo 88 — recital zespołu Cosmos Dobrow (Szwecja)
- 18.50 Dobranoc: „Jak leczyć weża”
- 19.00 Echa stadionów
- 19.30 Dziennik telewizyjny
- 20.00 Teatr TV Spektakl na bis — Witold Gombrowicz: „Ferdynand”, reż. M. Wojtyński, wyk. J. Peszek, J. Bińczycki, T. Malak, A. Kozak, J. Radziwiłowicz, J. Frycz i inni
- 22.10 Ziemia 88
- 22.25 Śladami pierścioraki (3) „Arlekin i inni”
- 22.45 DT — komentarze

### PROGRAM III

- 17.00 Program dnia
- 17.05 Człowiek dla człowieka — magazyn PCK
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 „Tajemnicza Enigma” (7) „W śladach Abwehry” — serial TP
- 18.10 „Łatwe pieniądze” — pr. publ.
- 18.30 Płknik Country — Mragowo 88 — recital zespołu Cosmos Dobrow (Szwecja)
- 18.50 Dobranoc: „Jak leczyć weża”
- 19.00 Echa stadionów
- 19.30 Dziennik telewizyjny
- 20.00 Teatr TV Spektakl na bis — Witold Gombrowicz: „Ferdynand”, reż. M. Wojtyński, wyk. J. Peszek, J. Bińczycki, T. Malak, A. Kozak, J. Radziwiłowicz, J. Frycz i inni
- 22.10 Ziemia 88
- 22.25 Śladami pierścioraki (3) „Arlekin i inni”
- 22.45 DT — komentarze

### WTÓREK

- 8.50 Domator — szkoła dla rodziców — spacer, podróże i kąpiele słoneczne
- 9.00 Teleferie: Krag — Magazyn harcerzy
- 9.30 Kino Teleferie: „Samochodzik i templariusze” (3) „Tajemnicza Bahometa” — serial TP
- 10.00 DT — wiadomości
- 10.10 DT — reforma gospodarcza
- 10.25 „Złote obrączki” (3) — serial obyczajowy prod. hiszp.
- 10.55 „W królestwie owadów” (3) „Terminy” — serial przyrodniczy prod. francuskiej
- 11.05 Zjechał wóz do Zawiercia (1)
- 11.35 7 anten
- 12.05 Kraj za miastem
- 12.35 Zjechał wóz do Zawiercia (2)
- 13.05 Telewizyjny Koncert Życzeń
- 13.55 Zjechał wóz do Zawiercia (3)
- 14.25 Telewizyjny film dokumentalny: „Sześć dni po bitwie”, reż. J. Gębicki
- 14.50 Polityka, politycy: Beatrix — królowa Holandii — program A. Bilka
- 15.20 „W kamiennym kręgu” (12 i 13) — serial obycz. prod. braz.
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Studio Sport — Miśtrzostwa Europy w boksie
- 18.10 Marek Sierocki zapraszają
- 18.30 Antena
- 19.00 Wieczornika: „Trzy misie”
- 19.30 Dziennik telewizyjny
- 20.00 „Komediantka” (2) — serial TP
- 20.55 Sportowa niedziela
- 21.25 Konwój: Leba — Gdynia
- 22.15 7 dni na świecie
- 22.30 DT — wiadomości
- 22.40 „W kamiennym kręgu” (12 i 13) — serial obycz. prod. braz.
- 0.35 Zakończenie programu

### PROGRAM II

- 17.55 Program dnia
- 18.00 KRONIKA (Kr.)
- 18.30 Ojczyzna-polszczyna: „O języku sportowym”
- 19.00 Magazyn 102
- 19.30 Studio Sport
- 20.00 Muzyczne wizyty — Takahiro Seki (Japonia)
- 20.45 Leningrad: „Całe niebo, ziemia cała” — reportaż T. Karski
- 21.00 Pokazowy turniej w tenisie stołowym w Dżonkowie
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 „Piękne dziedzice” (2) — „Paryż, zima 1912-1913” — serial prod. franc.
- 23.10 Wieczorne wiadomości
- 23.15 Rozmowy intymne

### PROGRAM III

- 8.50 Domator — szkoła dla

rodziców — Gdy dziecko boli brzuch

9.00 Teleferie najmłodszych: „Tato, już lato”

9.30 Kino Teleferie: „Szag-ma, albo zaginione światły” (24) — film animowany prod. franc.

10.00 DT — wiadomości

10.10 „Trzy dni na rozmyslanie” — film kryminalny prod. ZSRR (2)

17.00 Program dnia

17.05 Losowanie Express i Super Lotka

17.15 Teleexpress

17.30 „Ginąca przyroda” (8) — „Tam, gdzie pustynia znów się zieleni” — film przyrodniczy prod. weg.

18.00 Spotkanie z pisarzem — Wasyl Bykow

18.35 Laboratorium — wydanie wakacyjne

18.50 Dobranoc: „Miś Uszatek”

19.00 Kalendarz: My i świat

19.30 Dziennik telewizyjny

20.00 XXV Międzynarodowy Festiwal Piosenki — Sopot '88 — Konkurs o Grand Prix Festiwalu

21.35 Zniwa 88

23.25 DT — komentarze

Na polach w czasie żniwa pracowało 7 kombajnów i 16 ciągników należących do Spółdzielni Usług Rolniczych w Kościelnikach i jej filii w Lubowcu, a także 3 prywatne „bizony” i ponad 400 ciągników. Nie stał bezczynny również kombajn należący do wydziału zagospodarowania strefy ochronnej HIL.

Ocenia akcję żniwnej poświęcone było wspólne posiedzenie egzekutywy DK PZPR i Prezydium KD ZSL, któremu przewodniczył I sekretarz nowohuckiej organizacji partyjnej Jan Bąbaś i prezes DK

## PNIEDZIAŁEK

- 17.00 Program dnia
- 17.05 Człowiek dla człowieka — magazyn PCK
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 „Tajemnicza Enigma” (7) „W śladach Abwehry” — serial TP
- 18.10 „Łatwe pieniądze” — pr. publ.
- 18.30 Płknik Country — Mragowo 88 — recital zespołu Cosmos Dobrow (Szwecja)
- 18.50 Dobranoc: „Jak leczyć weża”
- 19.00 Echa stadionów
- 19.30 Dziennik telewizyjny
- 20.00 Teatr TV Spektakl na bis — Witold Gombrowicz: „Ferdynand”, reż. M. Wojtyński, wyk. J. Peszek, J. Bińczycki, T. Malak, A. Kozak, J. Radziwiłowicz, J. Frycz i inni
- 22.10 Ziemia 88
- 22.25 Śladami pierścioraki (3) „Arlekin i inni”
- 22.45 DT — komentarze

## CZWARTEK

- 8.45 Domator — encyklopedia zakupińska
- 8.55 Kino Teleferie: „Bajka o gwiazdnych chłopcu” (1) — film fab prod. ZSRR — reż. L. Nieczajew — wyk. P. Czernyszow, L. Ponomarenko, G. Wajkszite
- 10.00 DT — wiadomości
- 10.10 „Sprawy majora Zemana” (7) — serial prod. CSRS
- 17.10 Program dnia
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Kinomania — magazyn publicystyczno-kulturalny
- 18.25 Za każdy kamień twój — wojskowy program publicystyczny
- 18.50 Dobranoc: „Pająk chwyt wszystkich brat”
- 19.00 Teraz — tygodnik gospodarczy
- 19.30 Dziennik telewizyjny
- 20.00 XXV Międzynarodowy Festiwal Piosenki — Sopot 88 — Konkurs o Grand Prix Festiwalu
- 21.35 Zniwa 88
- 23.20 DT — komentarze

## PROGRAM II

- 17.55 Program dnia
- 18.00 KRONIKA (Kr.)
- 18.30 Antena „Dwójki” na najbliższy tydzień
- 19.00 Cohen — reportaż
- 19.30 Polskie koncerty na Instrumenty dęte
- 20.00 Kogel-mogel — program rozrywkowy
- 21.00 Cieżarówca
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Dalekie i bliskie
- 22.10 Biografie: „Romanca finale” (2) — film prod. hiszp.
- 23.00 Wieczorne wiadomości
- 23.05 Piosenka aktorska

## WTÓREK

- 8.50 Domator — szkoła dla rodziców — spacer, podróże i kąpiele słoneczne
- 9.00 Teleferie: Krag — Magazyn harcerzy
- 9.30 Kino Teleferie: „Samochodzik i templariusze” (3) „Tajemnicza Bahometa” — serial TP
- 10.00 DT — wiadomości
- 10.10 DT — reforma gospodarcza
- 10.25 „Złote obrączki” (3) — serial obyczajowy prod. hiszp.
- 10.55 „W królestwie owadów” (3) „Terminy” — serial przyrodniczy prod. francuskiej
- 11.05 Zjechał wóz do Zawiercia (1)
- 11.35 7 anten
- 12.05 Kraj za miastem
- 12.35 Zjechał wóz do Zawiercia (2)
- 13.05 Telewizyjny Koncert Życzeń
- 13.55 Zjechał wóz do Zawiercia (3)
- 14.25 Telewizyjny film dokumentalny: „Sześć dni po bitwie”, reż. J. Gębicki
- 14.50 Polityka, politycy: Beatrix — królowa Holandii — program A. Bilka
- 15.20 „W kamiennym kręgu” (12 i 13) — serial obycz. prod. braz.
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Studio Sport — Miśtrzostwa Europy w boksie
- 18.10 Marek Sierocki zapraszają
- 18.30 Antena
- 19.00 Wieczornika: „Trzy misie”
- 19.30 Dziennik telewizyjny
- 20.00 „Komediantka” (2) — serial TP
- 20.55 Sportowa niedziela
- 21.25 Konwój: Leba — Gdynia
- 22.15 7 dni na świecie
- 22.30 DT — wiadomości
- 22.40 „W kamiennym kręgu” (12 i 13) — serial obycz. prod. braz.
- 0.35 Zakończenie programu

## PROGRAM II

- 17.55 Program dnia
- 18.00 KRONIKA (Kr.)
- 18.30 Ojczyzna-polszczyna: „O języku sportowym”
- 19.00 Magazyn 102
- 19.30 Studio Sport
- 20.00 Muzyczne wizyty — Takahiro Seki (Japonia)
- 20.45 Leningrad: „Całe niebo, ziemia cała” — reportaż T. Karski
- 21.00 Pokazowy turniej w tenisie stołowym w Dżonkowie
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 „Piękne dziedzice” (2) — „Paryż, zima 1912-1913” — serial prod. franc.
- 23.10 Wieczorne wiadomości
- 23.15 Rozmowy intymne

## PROGRAM III

- 8.50 Domator — szkoła dla



## W osiedlach rolniczych Nowej Huty

### Żniwa dobiegają końca

Jeśli nadal utrzyma się ładna pogoda, w 23 osiedlach rolniczych Nowej Huty żniwa zakończą się w połowie miesiąca. Zboże zebrano z ponad 90 proc. arealu, do skoszenia pozostały jedynie niewielkie obszary z pszenicą i owsem. Dobrze przebiega skup zboża, chociaż jeszcze trwa, w Nowej Hucie rolnicy planują skupić 85 proc.

Na polach w czasie żniwa pracowało 7 kombajnów i 16 ciągników należących do Spółdzielni Usług Rolniczych w Kościelnikach i jej filii w Lubowcu, a także 3 prywatne „bizony” i ponad 400 ciągników. Nie stał bezczynny również kombajn należący do wydziału zagospodarowania strefy ochronnej HIL.

Ocenia akcję żniwnej poświęcone było wspólne posiedzenie egzekutywy DK PZPR i Prezydium KD ZSL, któremu przewodniczył I sekretarz nowohuckiej organizacji partyjnej Jan Bąbaś i prezes DK

### Złoto dla „Jolki”

Złotym medalem dla „Jolki” i wyróżnieniem dla „Aliny” zakończył się Międzynarodowy Targi Chemicznej Gospodarczej i Kosmetycznej „Incheba” w Bratysławie. Teraz pora przedstawić obie panie: „Jolka” to nowy, pachnący miętą i podobno rewelacyjny w swoim działaniu płyn do zmywania naczyń, zaś „Alina” to płyn do prania delikatnych tkanin. Obie damy odziane są w efektowne, kolorowe i dobrze trzymające się w ręce plastikowe butelki z uchem i dozownikiem. Producentem obu wyrobów jest krakowska „Barwa”. Prezes Jerzy Wolnik nie kryje zadowolenia, bowiem oba płyny wytwarzane są w oparciu o własną opatentowaną technologię i recepturę, a co najważniejsze bez centa wsadu dewizowego.

Warto jeszcze dodać, że „Barwa” jako jedyna obroniła honor polskiej wytwórni artykułów chemii gospodarczej zostawiając w pobitym połu blisko 170 wyrobów wystawianych przez czeskich producentów ze wszystkich krajów RWPG i Finlandii.

### „Pic... na mleko”

Przy ul. Pstrowskiego jest sklep nabiałowy, któremu patronuje Krakowska Spółdzielnia Mleczarska. Niektórzy Czytelnicy oczyma wyobraźni widzą już wiele gatunków sera, jogurtów, mleko nie tyła, w butelkach, ale i w foliowych woreczkach, jednym słowem stare, dobre czasy. Nie z tych rzeczy proszę państwa. Nie ma tam niczego, czego nie byłoby w innych sklepach, a nawet wybór w niektórych asortymentach jest

### Komunikat MO

MO uprzejmie prosi osoby, które 10 sierpnia br. po godz. 20.15 11 sierpnia wzięły młodego mężczyźnego w rypsię: 180 cm wzrostu, szorstkiej budowy ciała, twarzycę pociętą, włosy ciemnobruno, ubranego w koszulę w kratę i brązowe spodnie, posiadającego głębokie rany ciele i szarpane na lewym przedramieniu, o kontakcie osobisty lub telefoniczny z WUSW w Krakowie ul. Mogińska 109 p. 415, tel. 11-67-66 lub RUSW w Wieliczce, tel. 78-31-11.

Poszukiwany podejrzany jest o dokonanie zabójstwa mężczyzny na terenie Wieliczki. Dyskretna zapewniona.

### Wypadki

Na ul. Klasztornej „fiat 126p” potrącił 9-letniego Grzegorza Z., który wbiegł na jezdnię. Chłopiec doznał ogólnych obrażeń. Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło pomocy 162 pacjentom. A Służba Ruchu Drogowego MO interweniowała w 2 wypadkach i 4 kolizjach, w tym jednej spowodowanej przez nietrzeźwego kierowcę; zatrzymano nadto 3 nietrzeźwych prowadzących pojazdy. (d)

### Komunikat MPK

W związku z pracami asfaltowymi na remontowaniu odcinku torowiska w ul. Grzegorzkiej w nocy z 12-13 sierpnia 1988 roku w godz. 22.30-5.00 wstrzymane zostanie komunikacja tramwajowa na odcinku rondo Kotlańskie — Hala Targowa, Linie „1”, „7”, „9”, „11”, „22” kursować będą trasą objazdową ulicami: Powstańców Warszawy — Lubicz — Dworzec Główny — Westerplatte. Na odcinku rondo Kotlańskie — ul. Sebastianowa uruchomiona zostanie komunikacja zastępcza.

### Pierwsze dni w Krakowie „Słonecznej gromady”

Wtorek, 9 sierpnia dla zuchów mieszkających w SP nr 80 w os. Na Skarpie był Dniem Olimpijskim. Ośmiolatek Wojtek Lewicki opowiada, że brał udział w dwóch konkurencjach: w skokach na jednej nodze i rzucie do celu. Ale jego koleżanki i koledzy uczestniczyli również w innych grach sportowych. Zuchy w tym dniu zdobywały bowiem zespołową sprawność — „Olimpijczyk”. Do tej pory, a zuchy w Hufcu Bruze (Komenda Chorągwi ZHP Włocławek) przebywają w Nowej Hucie od 2 sierpnia, zdobyły już sprawność „Słowianin”, związana z obchodami Roku Grunwaldzkiego. Do zakończenia kolonii otrzymają także i inne sprawności, również indywidualne np. „Spiewak”, „Recytator”, „Tancerz”, „Malarz”.

Do Krakowa zuchy z Hufca Bruze przyjechały w ramach umowy z Krakowską Komendą Chorągwi ZHP — mówi zastępca komendanta kolonii zuchowej hm PL Jadwiga Krawcowa. Są to dzieci mieszkające na wsi. Większość z nich zobaczyła Kraków po raz pierwszy. W kolonii uczestniczą zuchy z drużyn, które wygrały konkursy organizowane w ub. roku przez Włocławską Komendę Chorągwi ZHP. Wyjazd do Krakowa jest więc dla nich wyróżnieniem.

„Słoneczna gromada” — bo taką nazwę przyjęła dla kolonii zuchy — mile spędza czas w naszym mieście. Dzieci były już na Wawelu, zaglądały do Słonecznej Jamy, pływały statkiem po Wiśle. Odpowiedzą również zoo, ogród botaniczny, zwiedza Nowa Huta i pojedają do Zakopanego.

Za naszym pośrednictwem, przewodnicząca rady kolonii Violetta Bejtler, w imieniu całej „Słonecznej gromady” przekazuje podziękowania Krakowskiej Komendzie Chorągwi ZHP za umożliwienie pobytu w naszym mieście oraz przesyła pozdrowienia dla wszystkich mieszkańców Krakowa. Dziękujemy!

# co-gdzie-kiedy?

PIĄTEK, 12 VIII 1988 R. LECHA, jutro DIANY

## teatry

Nieczynne.

## kina

KLJÓW (Kraśnickiego 34): Comandano (USA 15 lat) — 16; Kingsajz (ool. 12 lat) — 18; Robocop (USA 18 lat) — przedpremiery

23.30 KSE MIKRO (Dzierżynskiego 5): Pechowice (12-12 lat) — 16; 20. PASAZ: Bajki — 12; Miś specjalna (pol. 15 lat) — 13; Elektryczny mordca (USA 15 lat) — 10, 15, 17, 19. PODWAWELSKIE (Komandosa 24): Mona Lisa (ang. 18 lat) — 16. SWIT (os. Teatralko 20): Złota dziewczyna (USA 18 lat) — 15; 45; Pluton (USA 18 lat) — 17; 45. 20. ŚWIATOWI (os. Na Skarpie 7): Rozkaz 027 (KRI-D 15 lat) — karate — 15; 45; Zdrada i zemsta (chiń. 15 lat) — 17; 45; Seksmisja (pol. 15 lat) — 20. WANDA (Waryńskiego 5) Powrót na Ziemię (USA 12 lat) — 15; 50; Most na czacie Kwot (os. 15 lat) — 17; 45; Krotki spiegle (USA 18 lat — przedpremi.) — 20. 20. WARSZAWA (Stradom 15): Miłość, szmaragd i krokodyl (USA 15 lat) — 18; Mucha (USA 18 lat) — 18. 20.15. WOLNOŚĆ (18 Sierpnia 17): Gwiazdy przybysz (USA 13 lat) — 19; Człowiek z nami pilot (USA 12 lat — poż. z film.) — 12; 15; Blues brothers (USA 15 lat) — pożegnania z filmem — 16; Nikt nie jest winien (pol. 18 lat) — 18; 30; Dżika namiętosc (USA 18 lat) — 20.15. WRZOS (Zamojskiego 50): Kopalnia króla Samotnik (USA 12 lat) — 18; Zajączki i bajki (pol. 18 lat) — 19; 45; 50; Blues brothers (USA 15 lat) — 20. VIDEOKIN (Mikołajska 2): Wielki skok II (Hongkong) — 12; 15. WYPOZYCZALNIA VIDEOKASET (Dzierżynskiego 89): KRZESZOWICE — Nowosiedliska (fr. 12 lat); Erik Eros (pol. 18 lat); MY SLENICE — Wisła; Hong Gil Dong — karate mistrz (koreań. 12 lat); Dżika namiętosc (USA 18 lat); SKAWINA — Piast; Gremilny rozrabiają (USA 12 lat); Ucieczka z noc (USA 18 lat). SŁOMNIKI — Czaj; Miłość, szmaragd i krokodyl (USA 15 lat); Złota dziewczyna w Los Angeles (USA 18 lat); WIELICZKA — Górnik; Karykatury z kantonu Zólej Rzeki (chiń. 15 lat).

## szpitale

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11 (czynna całą dobę).

## CHIRURGI OGÓLNE, CHIRURGI URAZOWI

Kopernika 21. CHIRURGI DZIECIĘCY: Prądnicza 65. LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23a. UROLOGICZNY: Grzegorzka 18. OKULISTYCZNY: Witkiewicza.

## pogotowie

Krakowskie Pogotowie Ratunkowe Łazarza 14. tel. 999. zachorowania i przewozy: tel. 22-29-99, 22-30-99, 22-31-99. Pogotowie KPR (Rynek Podgórski): tel. 68-69-99. Prokocim: (Teligi 6) — tel. 55-59-99. Lotnicko (Balice) — tel. 11-19-99. N. Huta (Sierozewskiego 60) — wy-padki — tel. 44-42-91 i 44-49-99. Krowodrza I, Kazimierza Wielkiego 117 — tel. 43-29-99. Kwadratowa II, Bielopradnicka 8 — tel. 44-39-99. Krzeszowice — tel. 99-100-99. Jerzmanowice — tel. 48-99-99. Proszowice — tel. 9, Mysienice — tel. 99-100-99. Wieliczka 30 — tel. 699-100-99. Skawina (Kazimierza Wielkiego 4) tel. 216-99-99. 999 tel. miejski 76-14-44. Wieliczka (Powiatniczy Ślaskich) — tel. 699-100-99. Niepołomice — tel. 99-100-99. alarny 198 tel. miejski 21-02-08. Iwanowice tel. 69-99-99. Przyjeżdżaj wszystkich szpitali wg rejestracji.

## apteki

INFORMACJA APTECZNA tel. 11-07-85 (8 15) po godz. 15 informacjami udziela apteki dyżurna

Rynek Gł. 42 — tel. 22-23-71. Długa 88 — tel. 32-42-90, os. Koźłowski (pawilon) — tel. 55-51-87. Dzierżynskiego 36 — tel. 33-58-06. Pstrowskiego 64 — tel. 68-59-50. Nowa Huta, Struga 38 — tel. 44-08-90, os. Kazimierzowski 106 — tel. 44-59-57.

WIELICZKA (Boh. Warszawy 12)

SKAWINA (Słowackiego 3)

MYSIENICE (Rynek 10)

PROSZOWICE (1 Maja 3)

## wystawy

ZBIORY SZUKI NA WAWELU: KOMNATY (12-17). SKARBIEC KORONNY I ZBRZOJOWA (10-15). MUZEUM KATEDRALNE: (10-15). DZWIWON ZYGAMONTA I GROBY KRÓLEWY (9-15). MUZEUM PIĘKNEJ SIKI (10-15). (Ojcowe) (10-15). MUZEUM WÓW I LENINA (Topolowa 5): Wyst. „Lenin w Polsce”, „Syberia miejsce zesań rewolucjonistów polskich i ros.” (9-18, wst. wol.). DOM LENINA (Kr. Jadwigi 4): „Mieszkanie Lenina”, „Rewolucyjna działalność Lenina na ziemi Kraków”, „Lenin w sztuce ludowej” (9-15). MUZEUM HISTORYCZNE „KRZYSZTOFOR” (Rynek Gł. 35): Wyst. „Z dziejów i kultury Krakowa” (9-15). FRANCISZKAŃSKA 4: Wyst. „Lalki regionalne świata” (9-15). WIEŻA RATUJĄCA (9-15). JANA IZ (9-15). STARA SYNAGOGA (Szeroka 24): Wystawa „Z dziejów i kultury Żydów” (1-18). GOŁEBIA 4: Wystawa „Oficyna introligatorska R. Jahody” (10-14). MUZEUM PRZYRODNICZE (Stawkowska 17): Współczesna fauna polska (10-13, wst. wol.). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (Krakowskie 4): Wystawa strojów ludowych — „Od Krakowa” (10-15). MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (Poselska 3): Wystawa „Starożytność i średniowiecze Małopolski”, „Pradzieje Nowej Huty”, „Mumie egipskie w świetle promieni X”. Wzrost i rozwój człowieka w sztuce w „Polsce” (14-18). PODZIEMIA KOŚCIELA ŚW. WOJCIECHA (Rynek Główny): Wystawa „Dzieje Rynku krakowskiego” (9-16). KRZYSZTOFOR (Szczenińska 9): (11-17). BWA (płac Szczeniński 3a): Międzynarodowa Biennale Grafiki (11-18). GALERIA ARRADY (płac Szczeniński 3a): Wystawa gwazy i akwarel H. Wojelka (11-18). GALERIA 2 EDK (Rynek Gł. 27): Wyst. malarstwa i rzeźby ludowej woj. krakowskiego (14-18). GALERIA PRYZMAT (Kobrowka 24): (11-20). GALERIA PŁASTYKA (płac Szczeniński 5): (10-18). MUZEUM NARODOWE (Sukiennice): Galeria pol. sztuki XIX w.” (10-15.30). MUZEUM WYSPIAŃSKIEGO (Kanonicka 9): (10-15.30). KAMIENICA SZOLAYSKICH (płac Szczeniński 9): (10-15.30). ZBIORY CZAROBYRSKICH (Jana 19): (12-17.30, wst. wol.). NOWY GMACH (al. 3 Maja 1): Galeria polskiej sztuki XX w. (niecz.). MUZ. LOTNICZA I ASTRONAUTYKI (al. Płan 6-letniog 7): (9-15). TSPS (pł. Szczeniński 4): (10-17). SALON WYSTAWOWY (al. Róż 3): Wyst. grafiki Cezara Alvariego (Włocławek) i lakcyjmów rysunków Tadeusza Kuliewicza ze zbiorów artystycznych Biura Wystaw Artystycznych w Krakowie (10-17). KLUB MPK (Maly Rynek 6)

## inne

NAGŁA POMOC LEKARSKA — lekarzy specjalistów, tel. 66-80-00, czynna w godz. 9-20.

DOMOWA POMOC LEKARSKA: tel. 55-46-64 (9-20).

POMOC DROGOWA PZMot. (ul. Kawłory 3): 27-75-73, (7-15 i 16-22).

DIAGNOSTYCZNA POMOC MEDYCZNA (USG + cięgieniarci) — tel. 68-50-00 czynna od poniedziałku do piątku w godz. 11-17; sobota, niedziela — nieczynna.

TELEFON ZAUFANIA 33-71-71 (16-22)

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 (14-19)

SPÓŁDZIELNICY PUNKT PRADIATRZYNY, KARDIOLOGICZNY I CHIRURGICZNY (wizyty domowe) — tel. 12-20-28 i 12-41-84 (6-22)

POMOGOTOWIE TECHNICZNE — „POLMOZBYT” (al. Pokoju 81) — tel. 48-00-84 (6-22).</